Nr. 358 (z dod. por.). Dnia 28 grudnia. Sroda. Dnia 16 (28) grudnia 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana. Nieszporów dziś nie będzie.

— W dniu jutrzejszym, o godzini 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W chwili, gdy hr. Taaffe biedzi się nad utworzeniem nowej większości parlamentarnej i buduje program, którego całą zaletą ma być to, aby nie był żadnym programem, przychodzi w Wiedniu do ostatecznego ukonstytuowania się klubu słoweńsko-chorwackiego w radzie państwa. Należą do niego deputowani z ziem południowo-słowiańskich Przedlitawji: Bianchini, Dapar, Laginja, Pericz, Spincicz i inni radykaliści tego obozu narodowego. Klub ma zachować zupełną niezawisłość wobec rządu, a program jego polityczny streszcza się w następującem zdaniu: „W ramach monarchji habsburskiej wszystkie kraje słoweńsko-chorwackie mają połączyć się na podstawie prawa historycznego królestwa chorwackiego, praw naturalnych i narodowej woli.”

P. Andrieux, urażony, że Francja republikańska obchodziła się przez lat kilka bez pomocy jego ramienia, postanowił przekonać ją o swej niezbędności i w tym celu wszedł w sojusz z Korneljuszem Hertzem, którym zaciężył, jak maczugą Herkulesa, nad całym dzisiejszym ustrojem i personelem rządzącym Francją, od Carnota i Floqueta począwszy aż ku nizinom.

Prezydent Carnot, którego nieskazitelność charakteru zdaje się nie ulegać wątpliwości, w dwojaki sposób ujrzał się już wciągniętym w całą kabałę: raz przez zeznania bulanżysty hr. Cafarellie-go, który stwierdził wraz z kilkoma innymi deputowanymi, jakoby były minister robót publicznych, Yves Guyot, na posiedzeniu komisji budżetowej oświadczył, iż Carnot posiada listę osób, które pobierały pieniądze z funduszów panamskich; powtóre skutkiem czwartkowej uchwały ankiety parlamentarnej, domagającej się przejrzenia ksiąg kasowych rządu z r. 1888-go, na co potrzeba specjalnego zezwolenia prezydenta rzeczypospolitej. Jeżeli Carnot żądaniu temu odmówi, nie omieszkają konspiratorowie demaskarady panamskiej rzucić światło wątpliwe i na jego dotąd niepodejrzaną cnotę.

Świeżo wciągnięto i Juljusza Ferryego w panamskie błotko. Sobotni numer *Cocarde* nosi olbrzymią intytulację na pierwszej stronicy „Documents”. Cały Paryż porwał o godzinie w pół do czwartej po południu mokre jeszcze egzemplarze tego pisma bulwarowego do rąk, fama bowiem głosiła, że owe „dokumenty” kompromitują wprost Carnota. Było to ostatnie wielkie, przedświąteczne wzruszenie Paryża i parlamentu.

Połowę tekstu stanowią *facsimilia* listów, prawie nieczytelne z powodu złego druku. Skompromitowanym w sobotę ujrzał się nie Carnot, lecz— Ferry. On to—jak utrzymuje *Cocarde*—założył wielką szkołę zepsucia publicznego i stoi teraz w głębi, gotów korzystać z ruchu w chwili, kiedy kraj krzyczy po kolei: Precz z Floquetem, Clémenceau, Freycinetem, Déroulèdem itd.! W tem zamieszaniu pomocnicy Ferryego zawołają niebawem: „Patrzcie! Oto jedyny jeszcze wielki mąż stanu pozostał nietkniętym, mąż, który posiada dość silną rękę, aby wskrzesić pokój: Juljusz Ferry!”

Aby zapobiedz temu niebezpieczeństwu (pozostawienia czystym jednego przynajmniej republikańskiego męża stanu!), publikuje *Cocarde* dokumenty, które nie mają wprawdzie bezpośredniego związku ze sprawą panamską, dowodzą wszakże, jak głęboko wżarł się robak korupcji w cały rządzący ustrój dzisiejszej rzeczypospolitej francuskiej. Dokumenty owe otrzymała *Cocarde* od byłego deputowanego, Denayrouse, który przez pewien czas był członkiem rady zarządzającej w *République française*. Tenże Denayrouse zamieścił w r. 1886-ym trzy piorunujące artykuły w *Matin'ie* przeciw Korneljuszowi Hertzowi, skutkiem których Hertz koncesji na telefony nie otrzymał.

Posądza on obecnie Ferryego, że ten protoplasta oportunizmu czekał tylko w swem bezpiecznem ukryciu, aby wichura panamska zmiotła Carnota, tak jak skandal Wilsona pogrążył w upadku Juljusza Grévyego. Aby unicestwić te marzenia oddał p. Denayrouse „Kokardzie” list swój, pisany d. 3-go lipca 1887-go r. do dyrektora *République française*, Józefa Reinacha:

„Zakomunikowałeś nam pan na posiedzeniu rady zarządzającej *République française*, że na życzenie pańskie prezes unji lewicy poparł kroki, któreś pan wspólnie z Leonem Sayem poczynił u gubernatora „Crédit foncier”, Christophla, i temu konkurentowi o koncesję na kolej miejską „Métropolitaine” pistolet przyłożył do piersi. Szef większości wystosował do gubernatora pewnego wielkiego zakładu następujące, przez pana na posiedzeniu dosłownie powtórzone, ultimatum: „Jeżeli pan chcesz się zobowiązać 2—300,000 fr. ofiarować dla *République française*, zaniechamy dotychczasowej opozycji naszych przyjaciół przeciw projektowi wielkiego przedsiębiorstwa komunikacji publicznej. Jeżeli nie okażesz się pan skłonnym do złożenia tej sumy, przyjaciele nasi głosować będą przeciw „Métropolitaine”. „Jeżeli mi pan tego listu nie potwierdzisz, jeżeli jednem słowem rzetelności moich twierdzeń zaprzeczysz, wywołam scenę w izbie, ażeby ten polityczny wyzysk ujawnić.”

Józef Reinach potwierdził nazajutrz odbiór listu, stwierdzając tem samem fakt w nim, przez Denayrouse'a opowiedziany, jakoby ówczesny przewodniczący unji lewicy (naturalnie ma się rozumieć Juljusz Ferry) żądał od kogoś 300,000 fr. w interesie *République française* za poparcie projektów spekulacyjnych w parlamencie.

Co ten zarzut wart—zobaczymy. ***Br. Z.***

Rejestr firmowy i spółki handlowe.

Jak już donosiliśmy na innem miejscu, komisja, zajmująca się opracowaniem nowego kodeksu han-

Notatki—nie nuty.

Autobjografja Mascagniego;
przekład dosłowny z włoskiego
Dobrogosta.

Z tem miernem doswiadczeniem życia, jakie posiadam, wyobrażałem zawsze sobie, iż opowiadanie cudzych frasunków zwykło zabawiać nierównie więcej od wszelkiej pociesznej przygody, nie iżby to pochodziło, rozumie się, z wrodzonej wielu umysłom złośliwości, ale dlatego, że szczęście, sława, a bardziej jeszcze dostatki mają w sobie coś wstrętnego, co sprawia, iż ludzie, słysząc o nich, krzywią się niepomiernie.

Jeżeli się mylę, poprawcie mię, ale takie przynajmniej moje zdanie.

I dlatego to, szukając w moim pamiętniku i notatkach wiadomości, jakich żądacie odemnie o moim koczowniczym zawodzie, czuję największy pociąg do lat najtrudniejszych, to jest do tych, kiedy nie byłem niczem i kiedy rzadkie marzenia próżności moich dwudziestu dwóch lat tak często konały w poziewach, wywołanych apetytem, straszliwym apetytem, który tyle mi dawał do myślenia, ile dawać może miljonowemu panu wstręt do pokarmów i żołądkowa nieudolność.

Zostawałem w konserwatorjum medjolańskiem od 1881—84 go r. i nie miałem powodu użalać się ani na profesorów, którzy mię zachęcali przyjacielskiemi namowy do nauki, ani na współuczniów, którzy mię kochali prawie wszyscy. Znajdowałem się tam niemal od roku, kiedy zdarzyła mi się sposobność przeczytania pisemka, zawierającego przekład „Wilhelma Ratcliffa” Heinego. Wiersze Jędrzeja Maffei, tłumacza, wydały mi się pięknemi i, o ile przypominały mi się ostatki moich studjów gimnazjalnych, znalazłem je wielce dźwięcznemi. Deklamowałem je w nocy, przechadzając się tam i nazad po moim pokoiku, i tak dalece zapaliłem się do nich, rozmiłowałem się w nich tak szalenie, że o niczem już nie marzyłem, jak o karczmie Toma (snać to już było mojem przeznaczeniem mieć zawsze jakiegoś Toma przy moim boku) w dramacie Heinego, o fantastycznej namiętności Wilhelma i o awanturniczem życiu tych hultajów. Zasypiając, słyszałem wyraźnie we śnie słowa i muzykę miłosnego duetu między Wilhelmem a Marją. Nie miałem tedy spokoju, dopóki nie napisałem trzech kawałków tego, co miało stać się moją pierwszą operą. Później zaś, podczas letnich wakacyj, które w r. 1882-im spędziłem w Livorno, nabazgrałem większą część duetu i uzupełniłem go w roku następnym w Medjolanie.

Wszystko to nie przeszkadzało mi być wartogłowem i czuć jednocześnie gorączkę niepodległości i ochotę wędrowania po świecie. Ta poufała zażyłość ze sztuką, jakiej dozierałem pewne przejawy, obudzała we mnie zamiary jeden od drugiego szaleńsze; przytem widok cudzej próżności i tylu miernych istot, nie więcej wartych odemnie, skłonił mię do porzucenia konserwatorjum i do przyjęcia oferty na zastępcę dyrektora towarzystwa operetek, udającego się na niewiele przedstawień do Kremony. Była to trupa niejakiego Forlego, poczciwca, który się zobowiązał płacić mi pięć lirów dziennie i płacił mi je doprawdy z trochę kapryśną regularnością, ale prędzej czy później dotrzymywał zawsze słowa.

Ja nigdy nie pragnąłem niczyjej szkody, ale wyznaję szczerze, iż tak w Kremonie, jak w Placencji i w Reggio d'Emilia, dokąd udaliśmy się z trupą, żywiłem nadzieję, iż porządne przeziębienie zmusi dyrektora orkiestry do leżenia przez kilka dni w łóżku, abym mógł raz przynajmniej tą orkiestrą pokierować. Ale ten filut był zdrów jak ryba i nie chciał ani razu, chociażby na jeden wieczór, odstąpić mi zaszczytu. Ten upragniony zaszczyt dostał mi się nareszcie w Parmie, gdzie kierowałem „Sercem i ręką” Lecoq'a.

Z Parmy udaliśmy się do Bolonji do teatru Branetti, ale interesy szły w odwrotnym stosunku do zadowoleń mojej miłości własnej, i pewnego niefortunnego dnia dowiedziałem się, że poczciwy Forli odprawił nas wszystkich wskutek przymusowego rozwiązania trupy. Spakowałem więc moje rupiecie i jak niepyszny wróciłem na łono rodziny w Livorno, niełacno uciuławszy trochę grosza na drogę.

⁂

Minęło lato, minęła jesień, kiedy otóżci zaprosiny od Forlego, wzywającego mię do Neapolu. Trupa odtworzona nanowo ofiaruje mi miejsce dyrektora ni mniej ni więcej, jak w teatrze *del Fondo*! Uradowany śpieszę do Neapolu, przyjmuję z wdzięcznością warunki i nie posiadam się z radości, słysząc szafowany mi hojnie tytuł *maestra*.

Pamiętam, iż pewnej niedzieli dawano dzienne przedstawienie operetki „Satanello” czyli „Szatanek”, Teatr był pełniuteńki i gwarno w nim było, jak zazwyczaj w teatrze neapolitańskim. Wołano *bis* po pewnym kawałku, a ja, nie chcąc, aby się trupa zbytecznie nużyła, ponieważ miała powtórnie występować wieczorem, uparłem się i dalej przedstawienie prowadziłem. Ztąd wrzask i gwizdanie zdolne ogłuszyć, a ja wciąż dalej naprzód. Aliści naraz spostrzegamy spadający z paradyzu gruby jakiś przed-

dlowego, postawiła sobie za najbliższe zadanie sporządzenie projektu do prawa o rejestrze firmowym i spółkach handlowych. Obecnie na zasadzie danych, zaczerpniętych z dzienników petersburskich (*Wiestn. finans.* i *Petersb. wied.*) przytaczamy niektóre dane o powyższych projektach.

Prawa obowiązujące obejmują zaledwie oderwane przepisy o rejestrowaniu firm i spółek handlowych (t. XI cz. 2 kod. handl., wyd. 1887 r., art. 67—70, 82—85). Przepisy te wymagają dalszego rozwinięcia w kierunku, przyjętym przez nowe prawodawstwo w Europie zachodniej. Otóż w celu zgromadzenia odpowiedniego materjału, który mógłby posłużyć do sporządzenia prawa o rejestrze handlowym zgodnie z potrzebami rozwijającego się stopniowo w obrębie państwa handlu i przemysłu, w roku 1883-im opracowany został odpowiedni projekt, który następnie rozesłano do przejrzenia i zaopinjowania instytucjom kompetentnym w tym względzie. Niezależnie od tego z inicjatywy warszawskiego komitetu giełdowego zorganizowana została w Warszawie oddzielna komisja, która przygotowała szczegółowy projekt rejestru firmowego dla Królestwa Polskiego. Projekt rzeczony w r. 1886-ym zakomunikowany został przez JE. Głównego Naczelnika kraju p. ministrowi finansów, który z kolei powierzył go komisji, pracującej nad sporządzeniem ogólnego kodeksu handlowego.

Na zasadzie opinij, jakie wywołał projekt tymczasowy rejestru firmowego z r. 1883-go i w związku z projektem rejestrowania firm handlowych w Królestwie Polskiem, r. t. Tur opracował nowelę do prawa, którą następnie wraz z notatkami objaśniającemi złożył w komisji, dziś w dalszym ciągu funkcjonującej. Ten właśnie ostatni projekt stanowić będzie główny punkt wyjścia do opracowania całego rozdziału nowego kodeksu handlowego.

Co się tyczy prawa o spółkach handlowych, to oddawna uznane zostało za niedostateczne. Jeszcze w r. 1872-im sporządzony został projekt prawa o towarzystwach akcyjnych, lecz z różnych powodów nie mógł być wprowadzony w życie. W prawie handlowem uczuwać się tu dają braki, niczem nie zapełnione. Kiedy np. chodzi o towarzystwa t. zw. bezimienne *(anonymes)*, sądy handlowe w razie sporów pomiędzy ich uczestnikami uciekać się muszą do prawa cywilnego, które jednak pod tym względem odpowiednich wskazówek nieraz nie posiada. Wreszcie towarzystwa, oparte na wzajemności, np. towarzystwa kredytu wzajemnego, asekuracji i t. d., nie są zupełnie przewidziane w prawie handlowem i rządzą się zwykle na zasadzie własnych ustaw. Wobec tego w projekcie nowego kodeksu handlowego nie może być mowy o przejrzeniu i zreformowaniu oddzielnych przepisów, dotyczących tego lub innego rodzaju spółek, lub towarzystw handlowych. Projekt będzie musiał samodzielnie postawić kwestję zasady i również samodzielnie opracować szczegóły. To właśnie miała na uwadze komisja r. t. Tura. Oddział III kodeksu handlowego, mówiący o spółkach i towarzystwach handlowych, obejmuje przepisy ogólne, a następnie dzieli się na 5 rozdziałów, traktujących o różnego rodzaju stowarzyszeniach. Cały ten rozdział opracowany został samodzielnie z uwzględnieniem potrzeb bieżących handlu. Pierwszą część rozesłano już komitetom giełdowym do zaopinjowania, dalsze zaś w niedługim czasie zostaną sporządzone i w podobny sposób, jak poprzednia, przejdą przez ręce instytucyj kompetentnych.

Głosy publiczne.

O tani kredyt.

Prawie wszystkie pisma nasze powtórzyły wieści za pismami russkiemi, że ministerjum finansów ma zamiar zreorganizować do pewnego stopnia działalność warszawskiego oddziału Banku państwa. Reorganizacja owa ma na celu rozszerzenie działalności Banku na rzemiosła i drobny przemysł, które dotychczas z kredytu w Banku korzystać nie mogły. Wszyscy przedstawiciele tej gałęzi przemysłu naszego z radością wielką dowiadywali się o tem. Radość nasza nie była wcale egoistyczna, albowiem rzemieślnicy i drobni przemysłowcy zmuszeni byli udawać się po kredyt do prywatnych banków i kapitalistów, którzy choć nie wahali się powierzać im swej gotówki, widząc jednak nowe dla siebie pole zysku (jeżeli już nie powiem wyzysku), kazali sobie dobrze płacić. Tu przytoczmy cyfry. Owóż kiedy banki i towarzystwa kredytowe każą sobie płacić około 8%, prywatni kapitaliści 10, 12 i 15% a nawet i wyżej, tymczasem oddział Banku państwa pobiera $4\frac{1}{2}$ do 5%. Łatwo tedy pojąć, iż ztąd wyrosła spekulacja brania na mały procent i ryzyko oddawania na 2 lub 3 razy większy, a z tego znowuż powstała fuszerka w rzemiosłach w skutek nadmiernych kosztów produkcji.

Cyfry powyższe wyraźnie mówią, jak wielkie ciężary zwaliły się na barki naszych rzemiosł, które jako gałąź miejscowego, swojskiego przemysłu powinny były korzystać z tych samych przywilejów, jak i wielki przemysł, rywalizujący z rzemiosłem, i handel. Dążyliśmy do obniżenia procentów w instytucjach, dobro nasze na celu mających, jak kasa przemysłowców warszawskich i t. p. Przypominamy tu jedno tylko: ś. p. B. Brodzki, wiceprezes sekcji rzemiosł, czcigodny nasz przedstawiciel, po raz ostatni w tym kierunku przemawiał na zebraniu reprezentantów. Ze względu jednak na rozmaite koszty, instytucja ta istotnie nie mogła zadosyć uczynić jego szlachetnemu żądaniu, a tymczasem wielki przemysł i handel korzysta z ulg znakomicie.

Na mocy powyższego nikt dziwić się nie może, że po odczytaniu wieści, które nam rzemieślnikom obiecywały wielkie dogodności, w serca nasze wstąpiła otucha. Niestety, ostatni nr. (51) *Gazety rzemieślniczej* rozpalone czoła nasze oblał zimną wodą, a jakkolwiek mamy grudzień nie zbyt srogi, jednak kąpiel ta nietylko nie była pożądaną, lecz nawet nie była znośną.

Rezultatem tego poruszenia jest wniosek poniższy:

Skoro sekcja handlowa, nie mając żadnego oficjalnego (jak w dopisku powiedziano) wezwania, przystępuje do pracy, mającej rzeczywiście na celu udogodnienia dla wielkiego przemysłu, handlu i banków, operujących gotówką, to czy nie należałoby sekcji rzemiosł i drobnego przemysłu, opierając się na tychże pogłoskach, zgodnie powtórzonych we wszystkich pismach, wziąć się do opracowania życzeń naszych rzemieślników, dążących do podniesienia rzemiosł i drobnego przemysłu, z których korzyści ciągnie stosunkowo większa ilość ludzi.

Nie posądzam wcale sekcji handlowej o chęć utrzymania po stronie wielkich banków, kapitalistów i przemysłowców monopolu korzystania z kredytu Banku państwa, jednak pragnąłbym, aby możliwe ulgi i udogodnienia były również i naszym udziałem.

Dlatego też najlepszem będzie wybranie delegacji, złożonej zarówno z rzemieślników, jak i ekonomistów, którаby opracowała życzenia rzemieślników i drobnych przemysłowców w zakresie korzystania z kredytu Banku państwa, i przesłanie jej elaboratu do ministerjum finansów.

Edmund Chrzanowski.

Słówko—sprostowania.

Szanowny redaktorze!

Z powodu świeżo zaszłej w Nowo-Aleksandrji śmierci weterana i jubilata medycyny, dr. Izydora Gerhardta, który przed kilku już laty obchodził złote wesele ze sztuką lekarską, *Gazeta lubelska* w nr. 266-ym zamieściła nader sympatyczny nekrolog, na jaki wreszcie zasłużył sobie człowiek, który cudzoziemcem będąc, przeszło 60-letnią pracą w ciężkim zawodzie zjednał sobie uznanie przybranych ziomków.

Do artykułu tego jednak zakradły się pomyłki w datach, które, świadomi rzeczy, radzibyśmy sprostować, a mianowicie: dr. Gerhardt powołany był na lekarza górniczego Dąbrowy (z rezydencją w Pańkach) w r. 1832; do Nowo-Aleksandrji zaś przeniósł się nie jako lekarz miejscowego szpitala św. Karola i nie w r. 1846-ym, jak powiada artykuł, lecz w r. 1843-im, jako lekarz Instytutu wychowania panien, jednocześnie gdy Instytut ten do tej uroczej miejscowości z Warszawy przeniesiony został. Dopiero, już jako lekarz Instytutu, objął w parę lat później ordynację szpitala miejskiego św. Karola, sprawując obowiązki te do r. 1855-go.

Dodać winniśmy, że obowiązki te spełniał bezpłatnie. Staraniem jednak swojem i stosunkami przyczynił się do wyjednania etatowej pensji dla lekarza szpitalnego w kwocie rs. 300, tylko kiedy etat ten został zatwierdzony, wtedy się właśnie dr. Gerhardt usunął, pozostawiając miejsce wolne młodemu drowi Pasiutewiczowi.

Jednocześnie z objęciem posady lekarza Instytutu dr. G. zaślubił córkę znanego w świecie lekarskim dr. Maurycego Wojdego, b. profesora uniwersytetu warsz. i członka ówczesnej rady lekarskiej, Matyldę, którą obecnie pozostawił wdową, matką dwóch synów i dwóch córek.

---

miot, który, nakreśliwszy w powietrzu piękne półkole wprost uderza w tył dyrektorskiego krzesła, na którem zasiadałem. Była to poduszka. Ma się rozumieć, natychmiast poleciłem bisować ustępy, żądane odemnie tak przekonywającemi argumenty.

Gdy wkrótce potem rozwiązała się trupa, zgodziłem się z przedsiębiorcą Scognamiglio, który rozbijał swoje namioty w teatrze „del Fondo". Zostałem dyrektorem orkiestry i przedstawień z repertorjum jakich dwudziestu operetek i z płacą siedmiu lirów dziennie. Były to wówczas dni moje najspokojniejsze, a trupa wyborne robiła interesy, tak dalece, iż właściciel Politeamu genueńskiego, umyślnie przybyły do Neapolu, zamówił nas na 90 przedstawień z dodatkiem karnawału 1885-go r.

Rzecz mogę, iż po Genui znikło podówczas moje spokojne pożycie, bo się zaczęła *via crucis* lużnych przedstawień z miasta do miasta. Z Genui do Aleksandrji, z Aleksandrji do Modeny, z Modeny do Ankony, a z Ankony do Ascoli-Piceno na obnowiny kolei, trwała ciągła bieganina bez wytchnienia i bez żadnych prawie korzyści. To zaś, czego się lękałem, nastąpiło: trupa się wkrótce rozwiązała, a ja zostałem w Ascoli bez złamanego szeląga w kieszeni.

Ale równie jak dla pijaków, jest Opatrzność i dla *maestrów* muzycznych. Zaprzyjaźniłem się był z dobrymi ludźmi, którzy wiele okazywali mi współczucia, a nawet jeden z nich, któremu zagrałem napisane już ustępy z mojej opery, uczuł fanatyzm dla tej muzyki i dał mi trochę pieniędzy na dalszą pracę. Napisałem był w Ankonie symfonję opery mej „Ratcliff", a teraz w Ascoli, w braku lepszego zajęcia, zapalałem się coraz bardziej do tej opery i skomponowałem *intermezzo* a potem cały czwarty akt, do którego w ciągu kilku dni dorobiłem instrumentację.

Apetyt był zawsze we mnie wszechwładnym, i usiłowałem go zagłuszyć, wpatrując się w owe tajemnicze obrazy, które zdały mi się wynurzać z mojej opery, jak owe dwie mary, które widzi ciągle przed sobą bohater dramatu. Ale z tem wszystkiem nuty muzyczne nie karmiły mnie, i postanowiłem wrócić do Ankony, pisząc tymczasem list za listem, aby uzyskać jakiebądź zamówienia. Miałem za cały majątek zegarek ze srebrnym łańcuchem i złotą obrączkę. Sprzedałem je pewnego dnia, kiedy zabrakło mi nawet dwóch lirów na śniadanie, i zjadałem je pomału odmawiając nawet sobie pół cygara.

Nareszcie pewnego poranku odbieram z Neapolu wezwanie, bym się natychmiast wybierał do teatru „del Fondo", a przy wezwaniu weksel stufrankowy. Zamówiony byłem do trupy księcia Cirelli.

Lecz po upływie miesiąca byliśmy znowu wszyscy bezczynni skutkiem rozwiązania trupy, ja zaś zostawałem bez zajęcia przez dobre półtora miesiąca. Nie traciłem jednak chwili: całym moim obiadem bywał talerz makaronu; tymczasem pracowałem jednym tchem nad utworzeniem i instrumentacją opery, która szybko rosła w moich oczach w pięknej ilości arkuszy muzyki, które składałem święcie do kuferka. Był to skarb mojej przyszłości: tak przynajmniej marzyłem w długich mych przechadzkach do willi Narodowej, do Pozylipu, do Portici, kiedy zdawało mi się śnić z otwartemi oczyma i, w świetlanem iskrzeniu się morza spostrzegałem niewiedzieć jakie czarodziejskie zjawiska bogactwa i chwały.

Następnie zapisałem się u przedsiębiorcy Maresca zawsze w teatrze *del Fondo*, wkrótce potem rozpoczęliśmy nowe wędrówki: z Neapolu do Benevento na kilka przedstawień, z Benevento zaś do Foggia, aż dopóki 29-go grudnia 1885-go r. nie dotarliśmy z trupą do Cerignoli. Odtąd nie ruszałem się już ztamtąd.

Zostawałem z Marescą przez cały karnawał 1886 roku, a płaca moja składała się z 10-iu lirów dziennie, wystarczających na moje i żony mojej potrzeby. Ale to życie męczące, to ciągłe obracanie się w kole przytyków, zazdrości i plotek odebrały mi wszelką chęć dalszego postępowania na tej drodze. Grałem, rzec mogę, nieźle na fortepianie i czułem skłonność do nauczania innych. W mieście wszyscy mnie lubili, zacząwszy od syndyka, i wszyscy mię zachęcali do porzucenia trupy, aby zostać nauczycielem fortepianu: lekcyj nie mogło mi zabraknąć.

Maresca się dowiedział o tych niewinnych knowaniach i pewnego dnia zawołał mię na scenę, aby powiedzieć, że źle czyniłem, opuszczając go, że za kilka dni udamy się do Sycylji i że nie powinienem słuchać rad nieszczerych przyjaciół.

Nie wiem doprawdy, jak do tego przyszło, ale to pewna, że na moje odpowiedzi odpowiadał z kolei Maresca niesłychanie rozjątrzony, że jego rozdrażnienie wzmagało się i że wreszcie skończyło się na tem, iż porwaliśmy się do kijów, których dotychczas noszę znaki na ramieniu. Chciałem też oddać pięknem za nadobne, lecz artyści z trupy stanęli między nami i zaprowadzili mię na leki do apteki.

*

Nie bardzo mi przypadał do smaku tak pośpieszny system przekonywania innych, iż powinni ponowić ugodę i słusznie się uważałem za uwolnionego od dalszych obowiązków. Miałem za sobą najpoważniejszych obywateli Cerignoli i, porozumiawszy się z nimi, postanowiłem drapnąć. Szkody trupie przez ubytek dyrektora orkiestry nie czyniłem, bo wiedziałem, że Maresca zamówił już był sobie innego dyrektora, niejakiego Balsimellego, który go miał wkrótce dogonić w Sycylji. Mnie zaś wypadało pojechać tam

Przy sposobności słowo współczucia dla pozostałych, żalu za człowiekiem wytrwałej pracy i bardzo dobrej woli.

B. urzędnik Instytutu i członek rady szpitala św. Karola.

Aforyzmy wodza.

Za zezwoleniem arcyksiążąt Albrechta i Wilhelma wyszły jednocześnie w Wiedniu i Lipsku w osobnym tomie zebrane, rozrzucone obficie w pozostałych po arcyksięciu Karolu austrjackim rękopisach aforyzmy.

Znaczenie ich tem większe, ile że pozwalają nam zajrzeć w głąb duszy zwycięzcy z pod Asperu, wodza żyjącego w epoce wielkich namiętności i czynów bohaterskich.

Bonaparte, zwiedzając w Wiedniu groby domu austrjackiego, jak powiadają, miał zawołać:

— *Vanitas vanitatum—hors la force!*

Przekonał się sam niebawem, o ile wygłaszana zasada na zawodnych opierała się podstawach. Arcyksiążę Karol tak ją oceniał:

*

To, co mówił o sile fizycznej, stosuje się raczej do moralnej, do siły duszy. Po za tą ostatnią wszystko jest próżnością i ona tylko wiedzie do trwałych wyników, jako jedyne źródło szczęścia po tej stronie grobu.

*

Jak cała natura, tak i życie i wszelkie stosunki i urządzenia ludzkie rozdzielić można na cztery pory roku. Na wzór rolnika wszyscy inni zajmują się tem tylko, co odpowiada danej chwili; kto sieje, kto uprawia lub kwiaty sadzi w porze, w której czas zbierać owoce, ten nigdy nie dopnie celu, daremnie tylko zużywając siły. Nie jeden z panujących stał się przyczyną wielu nieszczęść, ponieważ zasady tej nie stosował w sprawach państwa.

*

Zwlekanie, którem Fabjusz Rzym a Wellington Hiszpanję uratowali, nie płynęło z owego poczucia słabości, skazującego nas na bezczynność, ponieważ nie jesteśmy w stanie zdobyć się na obmyślenie i przeprowadzenie jakiegokolwiek planu i wyczekujemy niezależnego od nas przypadku, któryby nas pchnął na drogę czynu; było ono silnem, samowiednem postanowieniem, wiodącem z całą ścisłością do zamierzonego z góry celu. Jak rzadko spotykamy się z równie potężnym w skutkach kunktatorstwem, a jak często ze słabością i zbytnim pośpiechem.

Pisarze, wynoszący tak chętnie bohaterów pod niebiosa a wspominający zaledwie monarchów, od których przecie właściwie szczęście poddanych zawisło, nietylko ułatwiają, ale wywołują nawet wybuchy wojen.

*

Gdy porównamy wyniki szczęśliwie prowadzonych wojen z użytemi na nie środkami, wnet przychodzimy do przekonania, iż łagodniejszą drogą i bez rozwijania sił znacznych prawie zawsze daleko więcej dałoby się osiągnąć.

*

Natura wyznaczyła, zdaje się, człowiekowi pewne *maximum* sił, złożone z sumy sił fizycznych i moralnych. Ilekroć przeważają pierwsze, spotykamy ubytek w drugich i odwrotnie. Najsłynniejsi wodzowie małego bywali wzrostu, o chorobliwej, wątłej budowie ciała.

*

Nietolerancja jest dziedzicznem następstwem dzikości.

*

Obszerne a zagospodarowane przytem dobrze państwo nie może się zadowolnić rządem republikańskim. Rzym władał despotycznie wszystkiem, co za obrębem leżało murów jego, w których wnętrzu jedynie istniała rzeczpospolita. Republika francuska była chimerą, amerykańska zaś rozpadnie się niechybnie, skoro przy odpowiednim wzroście ludności odpowiedniego doczeka się zagospodarowania. (=)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału i roku uprzejmie prosimy szan. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera", iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty, winny być adresowane wprost do administracji „Kurjera Warszawskiego".

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż na żądanie p. ministra komunikacyj na kolejach podczas jesieni 1893-go r. odbywać się będą egzaminy zawiadowców stacyj i ich pomocników z umiejętności telegrafowania. Niektóre koleje do kategorji tych osób, od których wymagana jest umiejętność telegrafowania, zaliczyły jeszcze resztę urzędników, pozostających w bezpośrednim stosunku ze służbą ruchu (np. kasjerów, oficjalistów, kompletujących pociągi i t. d.). Po oznaczonym terminie osoby, nie posiadające wymaganych wiadomości z zakresu telegrafowania, będą z posad usunięte.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż rada państwa zatwierdziła opracowaną przez ministerjum spraw wewnętrznych ustawę o ograniczeniu szkód, wynikających z wypasania zboża i ogrodowizn. W tym celu ustanowieni będą specjalni strażnicy polowi, konni i piesi, których zadaniem będzie strzeżenie własności prywatnej. Strażnicy zaopatrzeni będą w broń białą i podczas zimy wchodzą w skład zwykłej straży ziemskiej. Jednocześnie podwyższone być mają znacznie kary za wypasanie i niszczenie cudzej własności.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum finansów postanowiło powiększyć kredyt na cele artystyczne.

= *Birż. wied.* dowiadują się, iż ministerjum finansów zażądało od gubernatora kijowskiego następujących informacyj w kwestji, dotyczącej użycia części (20,000) kapitału, ofiarowanego przez hr. Aleksandrę Branicką na utworzenie trzech kas pożyczkowych przy zarządach włościańskich: 1) Jakiego rodzaju kasy byłyby więcej pożądane: czy samodzielne, czy jako filje banku wiejskiego imienia hr. Al. Branickiej w Białej Cerkwi? 2) Jaką administrację i jaką kontrolę najdogodniej jest urządzić nad temi kasami w pierwszym lub drugim wypadku? 3) W jakich wsiach i z jakim zakresem działalności możnaby urządzić wzmiankowane kasy pożyczkowe? Ze swej strony ministerjum proponuje, aby kasy, o których mowa, zorganizowane zostały na zasadach, przyjętych do urządzenia banków wiejskich (przepisy z d. 25-go stycznia 1883-go r.)

= Komitet kas pożyczkowo-zaliczkowych i przemysłowych ogłosił, jak donoszą *Petersb. wied.*, konkurs z nagrodą 1,500 rs. na temat: „Wady istniejących w Rosji form krótkoterminowego kredytu drobnego oraz wskazówki, jakie daje doświadczenie na Zachodzie, do ich usunięcia."

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w *Praw. wiest.* drukowany będzie codziennie spis zajęć rady państwa. W razach tylko wyjątkowych na prośbę ministrów niektóre kwestje, stanowiące przedmiot rozpraw w radzie państwa, nie będą ujawniane.

= Skutkiem podań fabrykantów maszyn i narzędzi rolniczych o udzielenie im kredytu na zastaw tych wyrobów, bank państwa zażądał od swoich oddziałów dostarczenia spisu firm, zasługujących na poparcie, poczem przystąpi do opracowania regulaminu, któryby odpowiadał celom zarządu skarbowego — popierania budowy maszyn rolniczych w kraju.

= W uzupełnieniu depesz *Aj. półn.* przytaczamy z *Birż. wied.* następującą informację: Ministerjum finansów wniosło, jak wiadomo, do rady państwa projekt podwyższenia akcyzy od mączki cukrowej i skasowania akcyzy dodatkowej od rafinady (40 kop. od puda), licząc od d. 13-go września 1894-go r. Termin wzmiankowany ustanowiono dlatego, że sprzedaż mączki odbywa się zwykle na rok naprzód, tak, że główne obroty na rynku kijowskim odbywają się w zakresie kampanji 1893—1894-go r. i mają za punkt wyjścia istniejącą obecnie akcyzę 1 rubla od puda mączki. Dla tej właśnie przyczyny postanowiono utrzymać dawną normę akcyzy wraz z akcyzą dodatkową od rafinady do d. 13-go września 1894 go roku. Ponieważ zaś obecnie odbywają się, jakkolwiek w niewielkiej ilości, tranzakcje z cukrem produkcji 1894—1895-go r., przeto zaprojektowano, aby umowy tego rodzaju unieważnić wobec „siły wyższej", jak to zdarzyło się z tranzakcjami na sprzedaż zboża w chwili zeszłorocznego zamknięcia granicy lub doliczyć do ceny sprzedażnej po 1 rublu akcyzy dodatkowej. W każdym razie ogłoszenie o podwyżce nastąpi na $1\frac{1}{2}$ roku przed nową kampanją cukrowniczą.

= *Birż. wied.* dowiadują się, iż w zarządzie kolei rządowych poruszona została kwestja przedłużenia kolei nadnarwiańskiej z jednej strony do Grajewa ku granicy pruskiej i z Ostrołęki przez Ciechanów do Płocka. Studja nad wytknięciem linji odbywać się będą na wiosnę.

= Z powodu zbliżającego się terminu jeneralnej rewizji zakładów handlowo-przemysłowych za rok 1893-ci, deputacja handlowa m. Warszawy, stosując się do § 102 ust. handl. i mając na widoku zapewnienie skarbowi państwa właściwego i terminowego dochodu z opłat patentowych, zwróciła się do kancelarji p. oberpolicmajstra z prośbą o wydanie odpowiedniego rozporządzenia, aby właściciele i rządcy domów z d. 13-ym stycznia r. p. przystąpili do sformowania spisów poszczególnych dla każdego domu, z wykazaniem wszystkich zamieszkałych w tymże domu kupców, przekupniów, ajentów, fabrykantów, rzemieślników, subjektów itp. pracowników handlowo-przemysłowych, a także osoby utrzymujące lub dzierżawiące magazyny, kantory, składy, hotele, szynki, restauracje, łazienki, pracownie, budki i stragany na placach, bazarach i dziedzińcach. Przy każdym zakładzie winna być oznaczona liczba pokojów, pracowników, pakamerów, rodzaj handlu lub przemysłu i wskazówka dokładna o miejscu zamieszkania właściciela, jeżeli ten przy zakładzie nie mieszka. Oddzielnie należy w końcu spisu zamieścić wykaz żydów zagranicznych, mieszkających w danym domu, bez względu na rodzaj ich zajęcia, który wszakże należy szczegółowo opisać. Wspomniane spisy, sprawdzone i poświadczone przez policję, powinny być dostarczone deputacji handlowej najpóźniej do d. 1-go lutego 1893-go r.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Przy rewizji w jednym z handlów z trunkami pompki do ściągania z antałka piwa wykryto,

najwyżej na kilka tygodni, nie nęciło mnie zaś wcale dalsze tego rodzaju życie.

Dawano właśnie ostatnie przedstawienie tej pory roku; więc w pierwszych wieczornych godzinach wysłałem oba moje tłomoczki i pamiętny kuferek, gdzie był schowany rękopism *Ratcliffa*, do mieszkania pewnych naszych przyjaciół. Tam to także miała mię oczekiwać żona moja.

Sam zaś udałem się do teatru dla zwykłego kierownictwa. Maresca, który znowu stał się słodkim, jak miód, powtarzał mi z naciskiem, że w Sycylji, dokąd mieliśmy dnia następnego wyruszyć, interesy nam pójdą, jak z płatka, i że doprawdy nie pożałuję, żem z nim pojechał! Ja zaś, który czułem jeszcze ból w ramieniu, nie odpowiedziałem stanowczo, ale stanowczo byłem zdecydowany przyprowadzić do skutku mój plan ucieczki.

Jakoż zaraz po skończonem przedstawieniu pobiegłem tam, gdzie mię żona czekała, zdjąłem frak (kierować bowiem bez fraka nie mogłem przez uszanowanie, jakie czułem zawsze dla publiczności), a kiedy zdawało mi się, że można już przejść przez miasto, nie narażając się na spotkanie z kimkolwiek z trupy, wyszliśmy oboje. Nasi gospodarze, także małżonkowie, mieli nas zaprowadzić do swojej winnicy. Tam zaś czekał na nas kocz, i bez przeszkody puściliśmy się w drogę.

Cóż to była za noc, drodzy moi! Byliśmy w lutym, przenikliwe zimno dmuchało nam w twarz, a ja cierpiałem podwójnie, bo żona moja, będąc w poważnym stanie, czuła kurcze, sprawiane ciągłem kołataniem bryczki. Starałem się ją rozerwać żartami, bo rzadko tracę dobry humor, ale słowa ścinały mi się w ustach, jak sorbet. Ujechaliśmy w taki sposób z pięć, czy sześć kilometrów. Kiedyśmy w końcu wysiedli przed samotnym dworkiem wśród pola, pogrążonego w ciemnościach, zamieniliśmy się w dwie lodowe bryły: ręce mojej żony tak skostniały, że nie mogła ich wcale otworzyć.

W dworku tym mieszkało dwoje albańczyków, lecz mieli tylko mętną wiadomość o naszym przyjeździe, a o tak późnej godzinie wcale się nas nie spodziewali, bo była już trzecia po zachodzie słońca. Rozdmuchano więc wielki ogień, i urządziliśmy, jak można było najlepiej, ubogą wieczerzę. Ja bardziej, niż z zimna, umierałem z głodu. Łóżek nie było, i wypadło zaimprowizować je z cegieł piaskowca i z worków z grochem. Nie wiem, czy mi się przypomniało muzyczne wspomnienie z „Lombardów":

Będą nam pościelą piaski
Bezgranicznej tej pustyni;

pomnę tylko, że otuliwszy się w kołdry, ale bez możności ogrzania się, wyglądaliśmy zorzy, i pamiętam dobrze, iż godziny nie chciały jakoś mijać...

Rano udaliśmy się nieopodal ztamtąd do wioski, zwanej Stornarello, która miała być główną naszą kwaterą dla oczekiwania wiadomości z obozu nieprzyjacielskiego. Nieznano nas w tej miejscowości; więc mnie i żonę moją brano za dwoje kochanków, czmychających z gniazda: było to w oczach mieszkańców formalne porwanie i ucieczka. Osoby, które nas spotykały, uśmiechały się dyskretnie i mrugały oczyma. Było to jeszcze pół biedy, ale cała bieda polegała na tem, że nie można było dostać w Stornarello łyżki rosołu i kawałka sztuki mięsa, których ukochana moja towarzyszka potrzebowała koniecznie po takim noclegu na ziemi. Uparte nasze poszukiwania skończyły się na kurczęciu, któreśmy cudem znaleźli.

(D. n.) *Piotr Mascagni.*

że na ściance wewnętrznej rurki, przeprowadzającej piwo, znajdował się gruby osad zepsutych drożdży i że cała pompka nieporządnie jest utrzymywana. W celu usunięcia szkodliwych wpływów, jakie mogą wywrzeć na zdrowie konsumentów używane w szynkach i restauracjach pompki zanieczyszczone do ściągania piwa, oraz dla zapobieżenia psucia się piwa w antałkach przez komunikację za pośrednictwem pompki z powietrzem w zakładach, przesyconem dymem tytuniowym, polecam organom policyjnym rozciągnąć dozór, aby pompki były utrzymywane we wzorowej czystości, i zobowiązać właścicieli bawaryj do przeprowadzenia powietrza niezbędnego dla działania pompki za pomocą rurki kauczukowej lub metalowej wprost z podwórza czy też ulicy. Urządzenie takie winno być uskutecznione najdalej do dnia 24-go stycznia 1893 go r.; po upływie tego terminu wykraczający przeciw niniejszemu rozporządzeniu będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Podczas licytacyj w tutejszych lombardach prywatnych zauważono, że właściciele na grzbietach kontroli rzeczy zastawionych i na kartach, przymocowanych do zastawów, wypisują daty liczbami, zamiast literami. Ponieważ skrócone w ten sposób wypisywanie terminu wykupienia fantów nietylko utrudnia kontrolę przy licytacji, lecz może być powodem różnych nadużyć ze strony utrzymujących lombardy, przeto, jak donosi *Gaz. polic.*, polecono komisarzom cyrkułowym dopilnować, aby daty na grzbietach kontrol oraz na kartach, przymocowywanych do fantow, wypisywano wyraźnie i nie cyframi, lecz bezwarunkowo literami.

= Z polecenia p. oberpolicmajstra dokonano rewizji domów na Szmulowiźnie, gdzie szerzyły się choroby zakaźne i, jak donosi *Gaz. polic.*, polecono, oprócz dezynfekcji, gruntownie wyrestaurować mieszkania: pod nr. 8-ym przy ul. Łomżyńskiej po ospie, pod nrem 27-ym przy tej samej ulicy po błonicy; pod nrem 17-ym przy ulicy Wiosennej po tyfusie wysypkowym i pod nrem 37-ym przy ul. Ząbkowskiej po szkarlatynie.

= Wskutek ustawicznych zażaleń kuchmistrzów cechowych na dotkliwą konkurencję, jaką im wyrządzają restauracje prywatne, tak zwane „obiady familijne", które, nie opłacając żadnych patentów, ani też podlegając dozorowi sanitarno-policyjnemu, mają nieraz bardzo liczne grono stołowników i robią dobre interesy ze szkodą widoczną przeciążonych różnemi ciężarami kucharzy cechowych, utrzymujących nadto kosztowne restauracje, urząd starszych tego cechu wystąpił z podaniem do p. prezydenta miasta jako głównego opiekuna wszystkich cechów miejskich, z prośbą o pociągnięcie do odpowiednich na rzecz skarbu i miasta opłat tych przynajmniej prywatnych stołowni, którym bądź to na zasadzie czynionych w pismach ogłoszeń, bądź innym sposobem dowiedzionem zostanie praktykowanie stołowania, jako procedurn dochodowego.

= Według *Wiestn. finan. i prom.* założyciele Towarzystwa akcyjnego Majznerowskich fabryk cukru „Łanięta, Marja i Izabellin" otrzymali pozwolenie przedłużenia terminu zebrania kapitału akcyjnego tego towarzystwa o sześć miesięcy od daty ogłoszenia rozporządzenia.

= *Wiestnik finans. i prom.* donosi, iż Towarzystwo akcyjne pod firmą: „Fabryka pośpiesznych maszyn drukarskich Frankenthal, Albert et Comp." otrzymało pozwolenie na prowadzenie takiej fabryki w Warszawie pod bliżej wskazanemi warunkami.

= Posiedzenie ogólne członków warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się jutro, o godz. 5-ej po południu; w razie nieprzybycia wymaganej ilości członków, zebranie ponowne naznaczono na d. 9-ty stycznia.

= Towarzystwo subjektów m. Warszawy w nadchodzącą sobotę, na zakończenie starego roku, urządza w lokalu własnym przy ulicy Miodowej zabawę tańcującą dla członków i wprowadzonych gości. Bilety wydawane są codziennie w godzinach wieczornych w biurze Towarzystwa.

= Dowiadujemy się, iż bal na najsympatyczniejszą, a najuboższą instytucję, „Przytulisko", odbędzie się d. 8-go lutego w salach ratusza.

= Aptekarz, p. Popiel, wyjechał do Petersburga jako delegat warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego, w sprawie odbywających się narad nad taksą aptekarską.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: wiceprezes Tow. wyścigów konnych szambelan August hr. Potocki z zagranicy, prezes izby skarbowej radomskiej szambelan Manżos i wicegubernator radomski rz. r. st. baron Bukshewden z Radomia; wyjechali z Warszawy: gubernator kielecki t. r. Iwanienko do Kielc i prezes departamentu izby skarbowej warszawskiej rz. r. st. Markow do Petersburga.

= Z literatury.

* W szeregu wydawnictw dla dzieci ukazały się dwie książki nakładem Paprockiego: wyborne „Bajki i opowiadania dla dzieci" Edwarda Laboulaye'a w przekładzie p. Prażmowskiej i „Dobre dzieci" p. Anny Załęskiej z ilustracjami Pankiewicza.

* Na półkach księgarskich ukazała się najświeższa powieść T. J. Choińskiego „W pętach".

* Obok wielce interesującego opisu wizyty kanonicznej J. E. biskupa Simona oficjała i sufragana arcybiskupa mohylowskiego, w ostatnim nrze *Przeglądu katolickiego* spotykamy ważny przyczynek dla dziejów sztuki krajowej w artykule ks. S. Stuczenia „Resztki tryptyku w Rakoszynie".

* Nadesłano nam broszurę „Tamten człowiek— z notatek warjata"; napisał Leo Belmont.

* Pod ogólnym tytułem „Teatr amatorski" w dalszym ciągu ukazały się w pojedyńczych tomikach jednoaktówki: Lubowskiego „Przez wdzięczność", Świderskiego „Jesienią", Przybylskiego „Kancelarja otwarta", Leona Gozlana „Deszcz i pogoda", Normanda „Podarunki".

* Nakładem S. Lewentala wyszła powieść dwutomowa Gabrjeli Zapolskiej „Szmat życia", niedawno w odcinku naszego *Kurjera* drukowana.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Pajace" i „Syrena", w Rozmaitościach „Flirt", a w Małym „Dzień i noc".

* Opera Mascagniego „Przyjaciel Fryc" odśpiewaną będzie jutro po raz szósty.

Widowisko zakończy „Divertissement baletowe".

* Repertuar teatru Rozmaitości zapowiada na wieczór jutrzejszy komedję Bałuckiego „Klub kawalerów".

* Teatr Mały daje jutro trzyaktową krotochwilę Carrégo „Doktor Żożo".

Widowisko rozpocznie „Podejrzana osoba".

* Baletmistrz, p. Rafael Grassi, powrócił już do Warszawy i przystąpi wkrótce do wystawienia nowego baletu.

* Panna Mira Hellerówna zaprezentuje się publiczności naszej w operze Thomasa „Mignon".

Przybycie tej głośnej śpiewaczki spodziewanem jest w przyszłym tygodniu.

* W „Doktorze Żożu" znalazł teatr Mały sztukę... kasową.

Ucieszną tę krotochwilę grano wczoraj po raz ósmy przy pełnej widowni i wśród nieustających wybuchów śmiechu.

Doskonale dopełniała przedstawienia zabawna „Podejrzana osoba" Dobrzańskiego.

* Operetka Lecocq'a „Dzień i noc" grana będzie w piątek na deskach teatru Wielkiego.

Na zakończenie widowiska odtańczone zostanie „Divertissement baletowe" z „Ali-Baby".

Tego wieczora teatr Mały wystąpi z czteroaktową krotochwilą „Influenza prowincjonalna".

* Teatr Rozmaitości występuje w nadchodzącą niedzielę pierwszy raz z komedją Zygmunta Przybylskiego „Wejście w świat".

Udział w niej przyjmują panie: Borkowska, Czakówna, Horwathówna, Mirecka, Niewiarowska, Ostrowska, Szymanowska, Szymanowska (córka), Tarnowska, Żółkowska, Quellerówna, pp.: Frenkiel, Ostrowski, Owerło, Prażmowski, Paliński, Rapacki, Wolski i Wojdałowicz.

* Po Nowym roku na scenie teatru Wielkiego odbędzie się przedstawienie poranne na dochód p. Jana Mellera, korepetytora chórów operowych, z okazji ukończenia w d. 1-ym stycznia r. p. 55-ciu lat pracy w teatrach warszawskich.

* Warszawianka, panna Felicja Kaszowska, śpiewaczka, która pozostawiła u nas wspomnienie utalentowanej artystki, gości obecnie w Ameryce.

Dzienniki nowojorskie pełne są pochwał dla głosu i umiejętności śpiewu, z jakich się panna Kaszowska dała poznać w koncertach, organizowanych tam przez impresarja Damroscha.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 813, Rozmaiści 814, Małym 524; na wystawie etnograficznej 163.

= Wigilja.

Donoszą nam z Petersburga:

„W chwili, gdy czytelnicy *Kurjera* prastarym zwyczajem łamali się opłatkiem w kółku rodzinnem, grono mniej więcej 50-ciu osób, zebranych w restauracji „Pod niedźwiedziem", święciło wilję, składając sobie nawzajem życzenia świąteczne.

Tym razem brakło przy gwiazdce prof. Włodzimierza Spasowicza, który, złożony ciężką niemocą, nie mógł, jak dotąd, przewodniczyć uczcie i musiał ograniczyć się do przesłania zapewnienia niezmiennych uczuć sympatji dla zebrania.

Kilkakrotne uczczenie w serdecznych przemówieniach zasług znakomitego prawnika było wymownym dowodem poważania, jakiego Włodzimierz Spasowicz zażywa, i żalu, wywołanego smutną wieścią o ciężkiej jego chorobie, która, zdaniem lekarzy, wymaga wstrzymania się przez długi czas od zajęć umysłowych."

= Wystawa Żmurki.

Na wystawie w salonie Krywulta od soboty ukażą się dwa najnowsze obrazy: „Greczynka" i „Ela", któremi Żmurko uzupełnia całość okazanych dotąd prac swoich.

Wystawa trwać będzie już tylko czas krótki, artysta bowiem z końcem miesiąca urządza wystawę zbiorową własną w Berlinie.

= Na sieroty.

Doroczny wieczór na dochód wdów i sierot, pozostałych po zmarłych członkach Stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego odbędzie się d. 17-go stycznia w sali resursy obywatelskiej.

Główną gospodynią wieczoru będzie pani Regina Toeplitzowa, gospodarzami zaś pp.: J. Koral i B. Lauterbach.

O szczegółach poczynione będą ogłoszenia.

= Zebranie koleżeńskie.

W d. 29-ym b. m. przypada 50-ta rocznica założenia w Petersburgu b. szkoły budownictwa, obecnie instytutu inżenierów cywilnych.

Celem upamiętnienia półwiekowego jubileuszu dawni uczniowie instytutu, będący na urzędzie lub przemieszkujący w granicach Królestwa, zamierzają za pozwoleniem władzy zebrać się jutro na wspólną ucztę w hotelu Angielskim, o godz. 5-ej po południu.

Przypuszczalna liczba uczestników zebrania wyniesie około 50-iu osób.

Jednocześnie podobne zebranie odbędzie się w Petersburgu; przyjmą w niem udział b. wychowańcy instytutu, zamieszkali w obrębie cesarstwa.

= Opłata patentów.

Zwracamy uwagę interesowanych, że od dnia dzisiejszego po d. 13-ty stycznia pozostało już tylko 12 dni, w których kasy magistratu przyjmować będą opłaty patentowe na 1893-ci r.

Że zaś po dzień dzisiejszy wykupiło patenty rzeczone zaledwie około 4,000 zakładów (szczegółowo 3,908) na 10—11,000, jakie zwykle wydawane bywają, przeto pomimo wszelkich środków zaradczych, przedsiębranych przez magistrat, musi w końcu terminu panować zwykły ścisk, i połączone z nim nieprzyjemności.

Z osób należących do zgromadzenia kupieckiego i stanowiących „arystokrację handlową", wykupiło dotąd patenty 220 osób, pozostałe 180 ociągają się z opłatą patentów bez względu na to, że właśnie tymże osobom więcej, niż ogółowi handlujących zagraża nieunikniona kara w razie zaskoczenia przez termin 13-ty stycznia, a mianowicie opłata w wysokości 50% wartości odpowiedniej gildji.

= Egzaminy techników.

Pracujący w kopalniach i fabrykach okręgu dąbrowieckiego technicy oraz majstrowie poddani zagraniczni otrzymali w tych dniach, jak nam donosi nasz korespondent, od komisji egzaminacyjnej wezwania z zapytaniami, na które mają złożyć w ciągu 10-iu dni odpowiedzi.

W zapytaniach tych między innemi interesowani oznaczyć mają:

1) imię i nazwisko oraz poddaństwo;
2) rodzaj zajęcia;
3) czy posiadają język russki lub polski;
4) jakim sposobem porozumiewają się z robotnikiem ich kierownictwu oddanym;
5) jak długiego czasu potrzebują do wyuczenia się jednego z powyższych języków.

Po otrzymaniu na zacytowane pytania odpowiedzi komisja rozpocznie egzaminy.

= Nasze wędliny.

Wywóz naszych wędlin za granicę z każdym rokiem znakomicie się powiększa.

Zawiązana w lutym r. b. spółka wędliniarska pp.: Boguszewicza i Michałowskiego, oprócz składu hurtowego w Berlinie, otworzyła w tych dniach podobne składy w Królewcu i we Frankfurcie nad Menem.

Od d. 15-go października do 15-go b. m. wywieziono wędlin za 11,360 rs.

Oprócz głównej pracowni masarskiej pod Łuckiem, urządza się drugi taki warsztat przy stacji Radziwiłłów.

= Alarmy elektryczne.

Inżenier kolei południowo-zachodnich, p. St. Duliński, obmyślił aparaty elektryczne do automatycznego alarmowania służby w razie otwierania wagonu pociągu, znajdującego się w ruchu.

Próby aparatu odbędą się na kolejach: terespolskiej i nadwiślańskiej.

= Na kolei.

Wskutek dwudniowej przerwy w przeładunku towarów na kolei obwodowej z wagonów wązko do szeroko-torowych i odwrotnie, na stacji Warszawa-towarowa, na Czystem, nagromadziła sie nadmierna

ilość wagonów ładownych, dochodząca cyfry przeszło 400.

W celu prędszego usunięcia zaległości i niedopuszczenia zatarasowania stacji, zarządzono przeładunek towarów dniem i nocą przy oświetleniu.

= Skutki libacyj.

W dniu wczorajszym Andrzej Buttman i Feliks Oradowicz, robotnicy fabryczni, będąc mocno pijani, poszli w odwiedziny do Katarzyny Remanowej, zamieszkałej w Mokotowie.

Ponieważ R. nie chciała ich wpuścić do izdebki, przeto Buttman wybił okno i przemocą dostał się do wnętrza.

Wówczas Remanowa w obronie własnej wylała na awanturników garnek z ukropem.

Obaj zostali mocno poparzeni.

= Nieostrożna jazda.

Wczorajszego wieczora na ul. Brackiej w pobliżu domu pod № 12-ym ekwipaż prywatny najechał na Szyję Koronera, liczącego 78 lat wieku.

Został on ciężko zraniony dyszlem w głowę.

Sprawcę wypadku, który na razie umknął, odszukano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Na ul. Wałowej bryczka włościańska przejechała Józefę Szymańską i Karolinę Łubiakową.

Pierwsza doznała dotkliwych obrażeń, Łubiakowa zaś złamała prawą nogę.

= Podrzucenie.

Nocy wczorajszej pod drzwiami mieszkania Klementyny Bednarskiej, właścicielki domu na Woli, podrzucono koszyk, mieszczący parotygodniowe niemowlę płci żeńskiej, z kompletną wyprawką.

Bednarska zaopiekowała się podrzutkiem.

= Nagły zgon.

W bramie domu pod № 34-ym przy ul. Świętojerskiej upadła jakaś dziewczynka i, pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarła.

Sprawdzono, iż denatka, licząca 11 lat wieku, nazywa się Fajga Aleksandrówna i mieszka u rodziców pod № 14-ym przy tej samej ulicy.

Zwłoki dziewczynki, w celu zbadania przyczyny nagłego zgonu, zabezpieczono.

= Ofiary zaczadzenia.

Donosiliśmy dziś rano o wypadku zaczadzenia Pawła Bańskiego z ul. Wilczej.

Odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus, nocy dzisiejszej życie zakończył.

Mieszkanka Szmulowizny, Anna Pilczyńska, podległa zaczadzeniu przed paru tygodniami.

Odtąd rozwinęła się choroba mózgowa i P., pomimo energicznie prowadzonej kuracji, wczoraj zmarła.

= Pożary.

W dniu wczorajszym pod № 12-ym przy ul. Śliskiej w bawarji Chai Gołąbowej od silnie rozpalonego pieca zapaliła się ściana drewniana.

Topornicy z oddziału mirowskiego, po wyrąbaniu ściany, ogień niebawem ugasili.

Na przedmieściu Koło Wojciech Szurawski rozlał naftę, która wybuchnęła płomieniem.

Ogień stłumiono, lecz straty w ruchomościach wynoszą około 200 rs.

+ Echa radomskie

Korespondent nasz z Radomia pisze pod dniem 11-ym grudnia:

„Pod względem urodzajów tegorocznych powiat opatowski przoduje przed innymi, najmniejsze zaś plony przypadły w pow. iłżeckim.

Zima zawitała do nas w całej pełni.

Śniegi z początku uniemożliwiały prawidłowy bieg pociągów na kolei dąbrowskiej.

Obecnie kolej funkcjonuje należycie.

Jeden z przedsiębiorców zamierza zaprowadzić w Radomiu tramwaje i w tym celu udał się do władzy, która zezwoliła na dokonanie robót niwelacyjnych.

Studja w tym kierunku czynić ma, naturalnie z wiosną r. p., inż. Huss.

Grono obywateli rozpoczęło starania o założenie Towarzystwa cyklistów, na wzór istniejącego już w Kaliszu.

Sport kołowy w Radomiu jest dość rozwinięty, z chwilą zaś zatwierdzenia ustawy liczba „sprężystych" powiększy się znacznie.

Czytelnia bezpłatna dla rzemieślników i niezamożnej ludności miasta wkrótce przejdzie pod zarząd radomskiego Towarzystwa dobroczynności.

Wskutek wygaśnięcia epidemji cholery usunięto posterunki sanitarno-policyjne, urządzone na lewym brzegu Wisły, w powiatach: kozienickim, iłżeckim, opatowskim i sandomierskim.

Sprawa przejścia w inne ręce *Gazety radomskiej* dotąd rozstrzygnięta nie została.

Wczoraj, o godzinie 7-ej wieczorem, odbyło się roczne zebranie członków resursy obywatelskiej, pod przewodnictwem gubernatora Majlewskiego.

W nielicznym komplecie zebrani członkowie instytucji towarzyskiej wysłuchali sprawozdania za rok 1891/2, przeczytanego przez pomocnika bibljotekarza p. Władysława Modzelewskiego.

W roku sprawozdawczym zaprenumerowano dla resursy gazet i pism perjodycznych 48.

Bibljoteka, kompletowana z sumy wyznaczonej przez komitet, w r. b. zwiększyła się o 378 tomów.

Obecnie księgozbiór liczy ogółem 3,513 tomów różnej treści.

Liczba członków resursy z r. 1891-go wynosiła 228; w ciągu r. b. wpisało się 35 osób, ubyło 30, a więc przybyło 5; na rok 1893-ci pozostaje 233 członków.

Zaległości w opłatach składek z r. 1890-go do czasu obecnego wynoszą aż 1,026 rs:

W rubryce rozmaitych wpływów pieniężnych wyróżnia się dochód z kart w sumie rs. 2,662, jednocześnie wydatkowano na karty rs. 1,494.

Resursa mieści się w gmachu, należącym do szpitala św. Kazimierza; opłaca czynszu dzierżawnego rs. 1,600 rocznie.

Ogólny stan funduszów resursy w dochodzie w r. 1891/2-im, łącznie z pozostałością z r. 1890/1-go, wynosi rs. 10,612 kop. 69; wydatki w r. 1891/2 uczyniły rs. 7,548 kop. 57; pozostaje w remanencie na rok 1892/3 rs. 3,064 kop. 12.

Następnie odbyły się wybory do zarządu i komisji rewizyjnej.

Po otworzeniu zakopertowanych 102-ch kart wyborczych i obliczeniu głosów, do komitetu resursy na r. 1892/3 powołani zostali pp.: Konstanty Luboński, Bolesław Przyłęcki, baron Rudolf Buxhewden, Aleksander Manżos, Józef Gutman, Ludwik Żerański, Wiaczesław Potapow, Włodzimierz Kulczycki, Konstanty Kaszkadamow, Bolesław Ettingier, Leon Tarchow i Konstanty Panczenko.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Zygmunt Świdwiński, Adolf Kaczyński i Bazyli Fedutinow."

+ Echa sokołowskie.

Z Sokołowa piszą nam pod d. 8-ym grudnia:

„W nrze 327-ym *Kurjera* wyczytaliśmy, że p. Szczygielski, członek Towarzystwa dobroczynności, sprowadził kaszę chlebową z Niemiec i jako nowość chce ją wprowadzić do warszawskich szpitalów zakładów dobroczynnych.

Kasza chlebowa nie jest nowością, w sokołowskiem bowiem lud uboższy od dawien dawna wyrabia taką kaszę i używa jej tylko w braku innej kaszy i kartofli,

Jest ona mało używana ze względu, że po ugotowaniu daje dużo kleju i bywa mdłą w jedzeniu, wskutek czego wymaga dużo okrasy, na co ludzi uboższych nie stać.

Kaszę taką wyrabiają w domu na żarnach.

W Buczynie szlacheckim, w gminie Olszew, zdarzył się smutny wypadek; kłusownik jakiś idąc na polowanie, spostrzegł co ruszającego się pod krzakiem, strzelił i zabił chłopca 14 letniego.

Ściśle wykonywane zarządzenia dezynfekcyjne nie dopuściły cholery do Sokołowa, Sterdyni Kossowa i wsi okolicznych.

Posiedzenia sanitarne odbywać się będą przez całą zimę, aby zapobiedz epidemji, która z wiosną może się pojawić.

Sokołów dezynfekowany jest na wzór miast stołecznych, czystość panuje wszędzie wzorowa.

Za przykładem Sokołowa poszła Sterdyń i Kosów Lacki, co zawdzięczać należy dbałości i energji dra Tchórznickiego, który do dziś prezyduje komisji sanitarnej.

W Kosowie, z inicjatywy dra Tchórznickiego, doczekaliśmy się bardzo potrzebnej bydłobójni, która została postawiona kosztem właściciela Kosowa Lackiego, Franciszka Grabowskiego."

+ Echa lubartowskie.

Korespondent nasz z Lubartowa pisze pod d. 17-ym grudnia:

„Z końcem jesieni r. b. ukończono roboty mularskie przy budowie frontowego oparkanienia tutejszego cmentarza katolickiego i wystawiono okazałą bramę, podług planu inżeniera-architekta, p. St., w stylu gotyckim, oraz kilkanaście słupów murowanych.

Koszta na ten cel ponieśli parafjanie.

Podobnież w r. b. i w osadzie (dawniej miasteczku) Firleju, cmentarz, który miał parkan w nader opłakanym stanie, otrzymał całe drewniane, sztachetowe ogrodzenie, również staraniem parafjan.

Nadto, dnia 8-go b. m. w Lubartowie, w mieszkaniu dziekana, księdza Mech., pod prezydencją burmistrza i członków dozoru kościelnego, odbyło się posiedzenie, na którem uchwalono konieczność gruntownej restauracji w r. 1893-im kościoła parafjalnego pod wezwaniem św. Anny.

Koszty robót obliczono na 2,800 rs., które rozłożone będą na parafjan, stosownie do rozmiarów posiadanego gruntu.

Roboty prowadzone będą pod kierunkiem oddzielnie na ten cel zorganizowanego komitetu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 30-go grudnia zarząd kolei warszawsko-terespolskiej przyjmować będzie deklaracje na jednoroczną dostawę papieru oraz robót drukarskich i introligatorskich w r. p. dla tejże kolei; do deklaracji należy dołączyć wadjum w sumie rs. 1500.

— D. 30-go grudnia, o godz. 11-ej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. dla osób, znajdujących się w aresztach przy ulicach: Chłodnej i Dzielnej, artykułów żywności od rs. 8365 kop. 50; wadjum rs. 837.

— Do d. 30-go grudnia, godz. 12-ej w południe, zarząd kolei warszawsko-terespolskiej przyjmować będzie deklaracje na dostawę 1600 słupów telegraficznych sosnowych i dębowych dla tejże kolei; wadjum wymagane jest w wysokości 5°/₀.

— Do d. 30-go grudnia zarząd gminy starozakonnych w Warszawie przyjmować będzie podania od ubiegających się o wsparcia: z legatu Dawida Sztykgolda dla ubogich krewnych zapisodawcy, z zapisu Jankla Mirabba dla zupełnych sierot i z zapisu Sendera Arensztajna dla ubogich krewnych zapisodawcy.

— Do d. 30-go grudnia zarząd Towarzystwa kopalni węgla w Sosnowicach przy ulicy Włodzimierskiej pod № 6-ym przyjmować będzie akcje od tych akcjonarjuszów, którzy zechcą wziąć udział w dorocznem zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 14-ty stycznia.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 26-go b. m.: „Profesor gimnazjalny, dr. Juljan Celewicz, we Lwowie otruł się arszenikiem. — Szesnastoletni Juljusz Landmann rzucił się w piątek na rodziców ze sztyletem i chciał ich zamordować, a w sobotę strzelał w restauracji do obecnych gości. Oddano go pod obserwację.—Niejaki Motic Sommer, dowiedziawszy się od Gelbera w Czarnokońcach, że tenże dostać ma większą kwotę pieniężną z Wiednia za sprzedane woły, napadł wózek pocztowy na drodze, wystrzałem z rewolweru zranił woźnicę, który po dłuższem szamotaniu się z rabusiem wyrwał mu broń i uciekł z wózkiem. Żandarmerja przyaresztowała rabusia. — W Załuczu, w pow. borszczowskim, zmarły trzy osoby na cholerę.— W Sokalu zmarł rejent, Wład. Semetkowski."

× **Syn Napoleona I-go.** W Ameryce zmarł w Findlay (Ohio) w miejscowym szpitalu niejaki Paweł Jourdan, utrzymujący, iż synem był naturalnym Napoleona I-go. Wedle własnego opowiadania, urodził się w r. 1796-ym w Paryżu, żył zatem 96 lat. Twierdził, iż Napoleon zabrał go z sobą do Egiptu, gdzie dostał się do niewoli tureckiej. Przewieziono go następnie do Jerozolimy i aż do wywiezienia Napoleona na św. Helenę trzymano w ukryciu. Zdaje się, iż zmarły Jourdan manjakiem był tylko, żaden bowiem z historyków pierwszego cesarstwa nie wspomina o owym wrzekomym synu Napoleona. Świetne pochodzenie zresztą nie przyczyniło się do uświetnienia losu potomkowi bohatera, zmarł bowiem w takiej nędzy, iż pochowano go na koszt gminy.

× **Miljonowa strata.** Najbogatsze we Francji po paryskim Luwrze muzeum sztuk pięknych w Lille, zawierające dzieła takich mistrzów, jak: Rubens, Teniers, Breughel, Van Dyck, Ostade, Delacroix, Dawid, Diaz, Courbet, Ruysdeal, Carolus Duran, Neuville, Salwator Rosa, Tintoretto i inni, ciężkie skutkiem nieprzezorności zarządu poniosło straty. Bogaty zbiór arcydzieł przechowywano tymczasowo do chwili wykończenia nowo budowanego gmachu muzeum w ratuszu miejscowym. W r. z. wszakże część obrazów przeniesiono do gotowych już sal pierwszego piętra nowego gmachu, gdzie skutkiem wilgoci, dobywającej się ze świeżych jeszcze murów, znacznemu uległy uszkodzeniu. Niektóre z arcydzieł pędzla przepadły zupełnie. Straty wynoszą około trzech miljonów.

× **Kolonizacja w Argentynie.** Na liczne zapytania, dochodzące nas od interesowanych o prowincję Entre-Rios, w której powstało kilka nowych osad dla emigrantów żydowskich, dajemy ogólną odpowiedź. Prowincja Entre-Rios leży między dwiema wielkiemi rzekami repupbliki argentyńskiej: Paraną a Urugwajem. Obie są na przestrzeni 600—900 kilom. spławne dla wielkich parowców, o 2000—3000 ton objętości, a dalej ku północy na przestrzeni 3000—4000 kilom. dla okrętów o 300—400 ton objętości. Największa rozległość prowincji wszerz wynosi około 280 kilom., tak, że największa odległość od którego kolwiek portu rzecznego nie przenosi 140 kilom. Prowincję przecina kilka kolei, do różnych punktów nadbrzeżnych wiodących. Klimat, wszędzie wyborny, przypomina Włochy środkowe i południowe. Gleba, przy wielorakich różnicach, jest najlepszego gatunku; największą jej część tworzy czarna skiba orna, głębokości 1—2½ metrów; na wybrzeżach Urugwaju jest ona nieco lżejsza, do uprawy wina szczególniej przydatna. W Entre-Rios uprawiają z najlepszem powodzeniem pszenicę, kukurydzę, siemię lniane, tytuń, rośliny rycinusowe, wina i wszelkie owoce strefy północnej i południowej. Wszystkie te produkty otrzymały na wystawach europejskich złote medale i inne odznaczenia. Grunt falisty, obfity w małe rzeczki i cieniste lasy, słusznie uważany jest za najurodzajniejszy w Argentynie.

× **Niespodziewany połów.** Temi dniami kilku rybaków w pobliżu zatoki palermitańskiej, pod przylądkiem Capo Gallo, dobyło zaplątanego w sieci pokaźnych rozmiarów żarłacza. Potwór mierzył 4 metry długości i w miejscu najgrubszem 2 metry obwodu. Od wielu to lat pierwszy w pobliżu Palerma schwytany okaz żarłocznej ryby. Pod Mesyną trafiają się rekiny częściej, dotąd prawie zawsze podpływają w towarzystwie większych statków, idących do kanału Sueskiego.

× **Dwie wystawy.** Zgodnie z życzeniem sułtana, urządzona ma być w Sziszli pod Pera powszechna wystawa międzynarodowa. Na czele komisji, zajmującej się planami przygotowawczemi, stoi Selim Effendi Melhame, były dyrektor administracji *Dette publique Ottomane*. Przedewszystkiem obrady komisji toczą się nad sposoba-

mi zyskania środków pieniężnych na przeprowadzenie rozległych projektów. Jak się pokazuje, pozyskanie placu i wzniesienie budowli wystawowych mniej przedstawiałoby trudności, których punktem kulminacyjnym jest wytworzenie możliwej komunikacji. Myśl urządzenia wystawy w samym Konstantynopolu posiada również zwolenników. Pewne koło przemysłowców powzięło zamiar wystąpienia z powszechną wystawą międzynarodową w Londynie i to już w r. 1895-ym. Pod przewodnictwem członka parlamentu Conybeare'a odbyło się już nawet w tej sprawie wstępne zgromadzenie zwolenników przedsiębiorstwa.

× **Zawzięty skąpiec.** W miasteczku rumuńskiem Caracal zmarł temi czasy grek pewien, żyjący z jałmużny. Żebrak przed śmiercią wymógł na żonie przysięgę, iż pochowa go w łachmanach, których od niepamiętnych czasów używał. Wdowa, aby jaki taki mężowi wyprawić pogrzeb, zmuszona była żebrać pomiędzy grekami, zamieszkałymi w miasteczku, z których jeden odwiedził ją nawet i obiecał przyzwoitszej do trumny dostarczyć nieboszczykowi odzieży. W odpowiedzi na obietnicę żebraczka przyznała się do wykonanej przysięgi, co zbudziło podejrzenie greka i skłoniło do szczegółowego zrewidowania łachmanów. Rezultat poszukiwań przeszedł wszelkie oczekiwania, w łachmanach bowiem znaleziono 350,000 fr. w papierach państwowych, które zawzięty skąpiec pragnął zabrać z sobą do grobu.

BAŃKI MYDLANE.

Osobliwy nieurodzaj.

Syn „waszecia" z zapadłego kąta poszedł na służbę do Warszawy. Po miesiącu ojciec odbiera list następujący:

„Kochany tatku! Niechno tatko przyśle mi pieniędzy. Dałbym sobie tu radę bez tatka, ale latoś w Warszawie wypadł straszny nieurodzaj."

*

Młody małżonek w najpierwszej sprzeczce ze swoją, widocznie bardzo krewką panią dostaje nagle—policzek.

— Pani!—woła pokrzywdzony—prosząc ongi o twoją rękę, nie sądziłem, abyś z niej taki miała robić użytek...

*

Profesor Iks jest niezmiernie roztargniony i ma krótką pamięć. Raz, wracając od kolegi, chciał zanotować sobie numer jego domu, ponieważ jednak nie miał papieru ani ołówka, wpadł na pomysł.

— Będę powtarzał sobie liczbę 25 (taki był właśnie numer) przez całą drogę, a w domu zapiszę.

I z myślą o tem puścił się w drogę; kiedy jednak otwierał drzwi do mieszkania, spostrzegł ze zdziwieniem, że wymawia liczbę 1584!

Co się stało?

Oto, poczciwy profesor w roztargnieniu począwszy od 25 rachował swoje kroki...

Oczywiście numeru domu zapomniał zupełnie.

W miejsce powinszowań noworocznych:

Na wpisy.

Konstanty Sękowski rs. 1, Herman Meyer rs. 3, Jerzowie Meyerowie rs. 3, Jan i Cecylja Bersohnowie rs. 6, Franciszek Rembierz rs. 2, Albert Wilczewski rs. 3, Jan Plebański rs. 1.

Na wpis dla ucznia szkoły realnej.

M. Saenger rs. 5.

Na odzież dla uczących się.

Stanisławowie Golembowscy z Ruszk rs. 5.

Na wdowy i sieroty po lekarzach.

Dr. Piotrowski rs. 5, dr. Smiechowski z rodziną rs. 2, dr. H. Lubowski z żoną rs. 2, dr. A. Sobolewski rs. 2, dr. Stefan Marynowski rs. 2.

Na kasę pomocy adwokatów.

Maksymiljan Glücksberg, adwokat, rs. 5.

Na Przytulisko.

Z Rucińskich Karolina Klecka rs. 5.

Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

Juljan i Joanna Wertheimowie rs. 10, hr. Michałowa Stadnicka rs. 15, inżenier Józef Bogucki rs. 3, Teresa Potocka rs. 3, Cecylja Potocka rs. 3.

Dla najbiedniejszych.

Aleksander Karpiński z żoną rs. 2, Włodzimierz Brzozowski rs. 1, budowniczy Artur Spitzbarth rs. 3, Narcyz Maszewski rs. 2.

Na szpital dziecięcy przy ulicy Aleksandrja.

Helena i Michał Józefowiczowie rs. 10.

Na Schronienie nauczycielek.

Franciszek Rembierz rs. 3, Eleonora Kurchanowicz Michał Jasiński rs. 1.

Dla starców i kalek gminy ewang.-augsburskiej.

Walenty Rosengarten rs. 3.

Na kolonje letnie.

Edward Jantzen z żoną rs. 10.

Na odnowienie statuy Chrystusa przy kościele św. Krzyża.

W dniu św. Wigilji ofiaruje rs. 1 na odnowienie statuy upadającego pod Krzyżem Chrystusa, przed kościołem św. Krzyża, prosząc Boga o pracę.

Na szpital dziecięcy przy ulicy Aleksandrja.

Zebrane u pp. M. rs. 3 kop. 50.

Na przytułek dla zwierząt pozbawionych opieki ludzkiej.

Od wielkiej przyjaciółki zwierząt panny Marji Pusłowskiej z Alei Ujazdowskiej rs. 10.

Na nędzę wyjątkową.

S. N. rs. 1.

Na ciepłe ubranie dla biednego chłopczyka.

Od Heniunia Radomyskiego rs 5.

Na gwiazdkę dla biednych dzieci.

Dr. K. Bereza w Lipnie pozostało z prenumeraty kop. 75.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Marja z Waleszyńskich 1-go ślubu **Gołembiewska,**

2-go SZULTZ,

obywatelka miasta Warszawy, przeżywszy lat 67, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 26-go grudnia 1892 r. Pozostały mąż wraz z dziećmi i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 29 grudnia, to jest we czwartek, o godz. **11-ej** przed poł. w kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej** po poł., na cmentarz powązkowski. 2—4769

W dniu 30-ym grudnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **11-ej** przed południem, odbędzie się w kościele cmentarza powązkowskiego, jako w pierwszą rocznicę śmierci

† Ś. P.

Adolfa JEŁOWICKIEGO,

obywatela ziemskiego,

nabożeństwo żałobne i przeniesienie zwłok jego z miejsca dotychczasowego spoczynku do grobu własnego, o czem pozostała rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół i życzliwych. 2—1814

---

† Ś. p. Emilja z Krauzów

KEPLER,

żona obywatela m. Radomia, zmarła tamże w dniu 15-ym b. m., przeżywszy lat 51. Pozostała w smutku rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych. —4771

---

† Dnia 30-go grudnia, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Wiktora Korabiewskiego,

inżyniera zarządu komunikacji, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża (w kaplicy Matki Boskiej), o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostała w ciężkim smutku wdowa z dziećmi zaprasza familję, przyjaciół i kolegów zmarłego. —4768

---

† Dnia 29-go grudnia r. b. jako w dzień rocznicy śmierci

ś. p. Franciszka Strycharzewskiego,

b. naczelnika dyrekcji ubezpieczeń, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godz. **10-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na które pozostała rodzina zaprasza. 4767

† Dnia 29 go grudnia, jako w piątą rocznicę śmierci

ś. p. Romana Wierzchlejskiego,

odprawioną będzie msza święta za spokój jego duszy, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach. —4765—

† W piątek, dnia 30 grudnia, o godzinie **10-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Feliksa Dziankowskiego,

w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kaplicy Pana Jezusa, na które żona, dzieci i rodzina zaprasza. —4770—

Z Petersburga.

Petersb. wied. zamieściły artykuł p. t.: „Na przyjazd jenerała Werdera". W artykule tym czytamy:

„Jenerał Schweinitz, który tylko co porzucił ważny i odpowiedzialny posterunek posła niemieckiego przy dworze russkim, był świadkiem stanowczego zwrotu w kierunku zewnętrznej polityki russkiej. Nie będąc wrogą względem młodych Niemiec cesarza Wilhelma II go, polityka russka mimo to jawnie przechyliła się na stronę obronnego przeciw lidze pokoju porozumienia z Francją. Że i w samym Berlinie dobrze rozumiano, jak mało w tym zwrocie było winy ze strony byłego posła, dowodzi już to, że odwołanie p. Schweinitza nastąpiło nie przed dwoma laty, nie w chwili tak nieprzyjemnego dla uczuć niemieckich spotkania w Kronsztadzie, lecz dopiero teraz. Ale z drugiej strony może być i tak, że jen. Werdera uznano jako zdolniejszego do skorzystania z chwili i opanowania momentu, który, z punktu widzenia niemieckiego, tak się przedstawia: uprzejmość Rosji w układach o traktat handlowy z Niemcami i silne, niewątpliwie bardzo silne wrażenie w Rosji z powodu sprawy panamskiej...

„Oczywiście, polityka russka mniej, aniżeli polityka innych krajów, zależy od osobistości i wypadków. Ale w Berlinie zupełnie słusznie opierają się na fakcie, że jenerałowi Werderowi udało się szczęśliwie przeprowadzić wśród nowych warunków politycznych szczątki dawnych, dobrych stosunków russko-pruskich. Mijały lata, związek Rosji i Francji zarysował się dla wszystkich wyraźnie, a jenerał Werder od czasu do czasu pojawiając się w Petersburgu, znajdował zawsze i szczególnie zaszczytne pomieszczenie w pałacu Zimowym, i starych przyjaciół, i stare sympatje, nawiązane jeszcze w tych dawnych czasach, kiedy jenerał, znajdując się przy Cesarzu Aleksandrze II-im, mieszkał bardzo skromnie w *rez de chaussée* przy ulicy Sołanoj. Jako dowody szczególnej łaski, jenerał Werder otrzymywał niejednokrotnie zaproszenia na polowania w Spale i puszczy Białowieskiej w tym samym czasie, kiedy w Berlinie wykuwano nowe ogniwa dla wrogiego względem Rosji trójprzymierza. Nowy poseł niemiecki przy dworze russkim jest bodaj czy nie jedynym niemcem, który przekroczył czasy Aleksandra II go aż do epoki bieżącej, jeżeli nie liczyć ks. Bismarka, znajdującego się zresztą zdala od spraw swego kraju.

„Łatwo zrozumieć, dlaczego należy uważać za rzecz zupełnie na dobsie powrót na swój posterunek przedstawiciela rzeczypospolitej francuskiej, hr. Montebello, który na kilka dni uprzedził jenerała Werdera. Według przewidywań wielu, poseł francuski będzie obecny przy usiłowaniach przywrócenia dobrych starych czasów, które dopomogły Niemcom do zjednoczenia się, a Rosji do uzyskania — traktatu berlińskiego. Hr. Montebello mieć będzie co prawda wybornego sprzymierzeńca w szeregu tych faktów historycznych, które nawet w usta tak zdecydowanego stronnika Niemiec, jak prof. Martens, włożyły następujące wyznanie, nawpół wymuszone: „Sprzeczność polityki handlowej i interesów Rosji prowadziła w sposób nieunikniony do pewnego ochłodzenia politycznego, które trwało tem dłużej i stawało się tem głębszem, im bardziej niezachwianą była wiara z jednej strony w upór, a drugiej w niechęć strony przeciwnej.

„Ani uporu, ani złych chęci ze strony Rosji niema. Ale siła historyczna sprzeczności interesów oraz fakty historyczne, dowodzące rezultatów ofiar ze strony russkiej, pozostały równie dobrze dziś, jak przed kilkoma laty."

W tej samej gazecie czytamy:

„Przy departamencie handlu i rękodzieł odbywają się obecnie narady kupców zbożowych w kwestji zorganizowania inspekcji zbożowej. Zboże, wywożone z Rosji, dostaje się na rynki zagraniczne w takim strasznym stanie, że pomimo swoich wysokich własności naturalnych spada w cenie niżej drugich i trzecich gatunków zboża amerykańskiego. Liczne rynki zorganizowały nawet na własne ryzyko całkowite urządzenia do oczyszczania zboża russkiego. Rzecz naturalna, że sami kupcy nic nie tracą na takiem obniżeniu cen zboża, przekładając wszystkie straty na producentów. Usunąć tę anomalję jest właśnie zadaniem inspekcji rządowej, któraby przeglądała zboże w portach i kontrolowała jego dobroć. Dotychczas tego rodzaju kontrola istnieje tylko w Rydze, dzięki inicjatywie miejscowego komitetu giełdowego.

„Rewizja transportów zbożowych nie ma charakteru obowiązkowego, mimo to jednak większość kupców poddaje jej się dobrowolnie, wiedząc o większem zaufaniu nabywców zagranicznych względem transportów w ten sposób skontrolowanych. Trzeba dodać, że i w Ameryce powstała tak samo inspekcja zbożowa bez udziału rządu. I ta właśnie okoliczność wyrobiła tak dobry kredyt zbożu, pochodzącemu z Ameryki. Nabywca wie dobrze, iż otrzyma towar zupełnie zgodny z „próbą".

Inne dzienniki petersburskie notują w tej kwestji szczegół, że większość kupców na naradzie oświadczyła się przeciw wprowadzeniu inspekcji zbożowej.

W uzupełnieniu depeszy korespondent nasz petersburski donosi, że ogólne zebranie Towarzystwa russkiego handlu i przemysłu, które odbyło się w d. 20-ym grudnia, jako w rocznicę 25-letniej działalności Towarzystwa, w wspaniałej sali Aleksandryjskiej ratusza, zgromadziło kilkaset osób. Zebranie to zaszczycone zostało przybyciem Dostojnego Protektora Towarzystwa Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza. Po zagajeniu przez hr. Ignatjewa zebrania, główny sekretarz Towarzystwa, Łoranskij, dotknął w dłuższej przemowie ważniejszych projektów, które Towarzystwo poddawało dyskusji na swych zebraniach i które z inicjaty

wy Towarzystwa zostały szczegółowo opracowane i w wielu wypadkach przedstawione władzom ministerjalnym do roztrząśnięcia. Wymienił mówca między innemi, iż konieczność reformy taryfy celnej, podwyższenia ceł od surowca i węgla zagranicznego, budowy kolei syberyjskiej, wspierania drobnego przemysłu, założenia banku włościańskiego i wiele innych ważnych kwestyj ekonomicznych były przedewszystkiem badane i roztrząsane w Towarzystwie.

Liczne deputacje, jak: od Towarzystwa Cesarskiego wolno-ekonomicznego, Cesarskiego technicznego, żeglugi handlowej, kupiectwa petersburskiego, komitetów giełdowych: petersburskiego, moskiewskiego i niżegorodzkiego i wielu oddziałów Towarzystwa, odczytywały następnie adresy gratulacyjne, z których adresy łódzkiego oddziału, oznajmiającego o ustanowieniu stypendjum imienia Dostojnego Protektora Towarzystwa w łódzkiej szkole rzemieślniczej i moskiewskiego, donoszącego o postanowieniu wydawania corocznie premjów za przedstawienie wybitnego referatu ekonomicznego, wywołały szumne i długo nie ustające oklaski. Telegramów gratulacyjnych nadeszło tak wiele, iż część tylko mogła być odczytana na posiedzeniu. Interesujący wykład prof. Mendelejewa, którego treść komunikowałem depeszą, zakończył posiedzenie.

Z mętów panamskich.

Spisek w Londynie.

Najważniejszem odkryciem chwili jest sojusz, zawarty—ze względu na przyszłoroczne wybory powszechne do izby—przez przewódcę radykalistów, Henryka Clémenceau, z bawiącym w Londynie dobrowolnym banitą, Rochefortem.

Spotkanie nastąpiło nad Tamizą w początkach r. b. na obiedzie, *ad hoc* podanym u Korneljusza Hertza. Ułożono się o szczegóły i hasła kampanji wyborczej, wymierzonej ku zdławieniu „hydry" oportunizmu. Clémenceau oznajmił, że o zamiarach jego już wiedzą i gotowi są rzucić mu na ofiarę Ribota, Yvesa Guyota i Barbeya. Rochefort zawołał: „Nie, ci trzej, których pan wymieniasz, są mi obojętni. Wedle mnie ministerjum nazywa się Constans i Constans musi upaść."

Wkrótce potem przewrót ułożony nastąpił.

Dobroczynność pani Carnot.

Urzędowa nota *Ajencji Havasa* ogłasza: „Pewien dziennik (*Gaulois*) powtarza krążącą wrzekomo od kilku dni pogłoskę, jakoby pani Carnot przyjęła 200,000 fr. na cele dobroczynności z pieniędzy kompanji panamskiej. Jesteśmy upoważnieni do jaknajkategoryczniejszego odparcia tego oszczerczego twierdzenia. Na cele dobroczynne, które pani Carnot popiera, nie wpłynął ani jeden grosz, któryby nie pochodził wprost od niej."

Aresztowanie Andrieux'go.

Rozkaz aresztowania Andrieux'go był istotnie wydany i przez całą sobotę Paryż sensacyjnej wiadomości tej gorączkowo oczekiwał. Chodziło o zapobieżenie, aby Andrieux przed sędzią śledczym nie skompromitował pani Carnot, a raczej dobroczynnych jej entrepryz. Andrieux w porę jednak zapewnił, że tajemnic pałacu elizejskiego nie dotknie ani słowem. Rozkaz przeto cofnięto.

Tajemnicza schadzka.

W piątek wieczorem Andrieux miał tajemniczą schadzkę z Freycinetem. Chodziło o to, że Freycinet pragnął odebrać od Andrieux'go list swój pisany niegdyś do Hertza z prośbą, aby popierał wybór jego na prezydenta rzeczypospolitej. Gdy się wieść o tem rozniosła, Freycinet ujrzał się moralnie pchnięty do zażądania dymisji.

Dymisja Freycineta.

Schadzka ta wywołała w sobotę, tuż przed zamknięciem izby na ferje świąteczne, krótką jeszcze, ale gwałtowną scenę. Radykalista Pourquery de Boisserin chciał interpelować rząd. Wrzawa wznosi się w izbie, wszyscy bowiem wiedzą, że Pourquery chce interpelować o *rendez-vous* Freycineta z Andrieux. Hałas nie pozwala Ribotowi odczytać dekretu odroczenia; musi on z dekretem zejść z trybuny.

Pourquery de Boisserin wstępuje na nią; teraz zrywa się burza w centrum, którego członkowie walą pięściami w pulpity i wrzeszczą bez upamiętania.

Wreszcie ucisza się. Pourquery powiada tylko słów kilka: Oznajmiłem prezesowi ministrów, iż zamierzam interpelować rząd z powodu wizyty Andrieux'go u Freycineta. P. Ribot rzekł, że w tej sprawie nic mi zakomunikować nie może.

Ribot z trybuny powtarza to samo, poczem zamyka sesję.

Mowiono, że Ribot prosił Freycineta, aby przyszedł do izby i usprawiedliwił się wobec interpelacji. Freycinet odparł szorstko, że nie chce o niczem więcej wiedzieć i podaje się do dymisji. *X.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

PROGRAM TAAFFEGO.

Wiedeń 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Nowy program hr. Taaffego może być łatwo przyjętym, wszakże kwestje rękojmi, tudzież żądań lewicy stanowić będą poważne przeszkody.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Podkomisja ankiety, wyznaczona do przejrzenia aktów sądowych sprawy panamskiej, nie ogłosi żadnego sprawozdania, aby nie przesądzać rezultatów procesu. Kwestji przekupstwa śledztwo pierwotne, prowadzone przez sędziego Prineta, nie dotykało. (Obecnie śledztwo w szerszych rozmiarach na tle przekupstwa prowadzi sędzia Franqueville; *przyp. red.*)

Paryż 28-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Laboratorjum Brouardela zaprzecza wiadomościom rozpuszczonym przez dzienniki o szczegółach ekspertyzy lekarskiej zwłok Reinacha. Badanie dotąd nie skończone.

Paryż 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Emil Zola oświadcza: Sprawa panamska jest analogiczną z wieloma innemi. Wzburzenie umysłów chwilowe. Nadzieje rojalistów budzą wesołość. Rzeczpospolita wyjdzie z przesilenia obecnego nietkniętą.

Paryż 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wystosowano do rządu angielskiego wezwanie o wydanie Hertza skutkiem niewymienionego bliżej przestępstwa.

Paryż 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ludność zgotowała wczoraj Carnotowi, udającemu się na obchód jubileuszu Pasteura, gorące owacje.

Bruksella 28-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Księcia Wiktora Napoleona widziano tu wczoraj w teatrze.

ZNIESIENIE UNIWERSYTETÓW.

Rzym 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Potwierdza się wiadomość o zniesieniu 11-tu uniwersytetów włoskich. (Pozostanie ich tylko dziesięć, a mianowicie: w Turynie, Bolonji, Padwie, Cagliari, Rzymie, Neapolu, Palermie, Genui, Pawji i Pizie; *przyp. red.*)

KOLONIZACJA.

Berlin 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Komisja kolonizacyjna obsadza sześć dawniejszych majątków rycerskich niemiecką ludnością ewangelicką.

ROKOSZ W ARGENTYNIE.

Londyn 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wiadomość o wybuchu w prowincji argentyńskiej Corrientes rokoszu potwierdza się. Powstańcy zajęli kilka okręgów. Gubernator zmobilizował 10,000 żołnierzy.

Belgrad 28-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd uznał wszystkie uchwały rady stanu za nieważne.

Berlin 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—
Ruble w gotówce 202 60 (wczoraj 202.35)
Ruble na dostawę 202 75 (wczoraj 202.25)

Z SĄDÓW.

O dyfamację.

W dniu wczorajszym drugi departament karny warszawskiej izby sądowej, pod prezydencją p. Mejera, roztrząsał sprawę redaktora naszego pisma, Franciszka Olszewskiego, o dyfamację.

Skarżącą była pani Bronisława Sobańska, utrzymująca sklep przy ulicy Nowy-Świat pod nrem 41-ym, a pobudkę do wystąpienia przeciwko redaktorowi ze skargą o dyfamację, zakwalifikowaną w skardze pod art. 1039-ty kod. karn., dał artykuł p. t. „Zagadkowa kradzież", umieszczony w numerze 176-ym *Kurjera* z d. 28-go czerwca 1890-go r.

Inkryminowany artykuł między innemi opiewał, że do składu bielizny pod firmą Sobańskiego przy ulicy Nowy Świat, przyszła pani Bronisława Garbowiecka w zamiarze porobienia obstalunków. Gdy przyszło do zapłaty, okazało się, że pani G. nie ma pugilaresu wraz z 435 rs. W sklepie, oprócz poszkodowanej pani Garbowieckiej, pani Bronisławy Sobańskiej i sklepowej, nikogo więcej nie było. Co się stało z pugilaresem, poszkodowana nie może zdać sobie sprawy.

Powtarzanie zresztą treści całej sprawy, roztrząsanej w dwóch instancjach, zbyt wiele zajęłoby nam miejsca i czasu. Poprzestajemy na wzmiance, iż pani Sobańska głównie dowodziła, że słowa artykułu: „w sklepie, oprócz poszkodowanej, Sobańskiej i sklepowej, nikogo nie było", świadczą wymownie, że redakcja pisma rzuca podejrzenie na panią Sobańską.

Dodajmy, że oprócz redaktora Olszewskiego pani Sobańska pociągnęła do odpowiedzialności i panią Bronisławę Garbowiecką, która jakoby wpłynęła przez swoje mylne opowiadanie na wydrukowanie powyższego artykułu, a nadto pani Sobańska domagała się—za pośrednictwem obrońcy swego—zasądzenia od pani Garbowieckiej akcji cywilnej w ilości 301 rs. tytułem szkód i strat, zrządzonych jakoby rozsiewaniem kłamliwych i szkodzących jej reputacji kupieckiej wiadomości.

Sąd handlowy warszawski pretensję pani Sobańskiej co do pani Garbowieckiej oddalił, skargę zaś jej co do redaktora Franciszka Olszewskiego uwzględnił w części, skazując go na 10 rs. kary.

Wskutek apelacji obrońcy redaktora Franciszka Olszewskiego, adwokata przysięgłego Emila Weidla, sprawa wczoraj ponownie osądzona została w izbie sądowej.

Adw. przys. Weidel dowodził między innemi, że skoro zajście w składzie bielizny pod firmą Sobańskiej nastąpiło wobec licznie zebranej publiczności i skoro pani Garbowiecka w cyrkule zameldowała o kradzieży, oznajmiając, że w sklepie oprócz poszkodowanej p. Garbowieckiej, pani Sobańskiej i sklepowej nikogo więcej nie było i fakty te zapisane zostały do protokułu, to trudno winić redaktora pisma o to, że zajście to w szpaltach pisma swego umieścił. Zresztą nie było najmniejszej racji ukrywać podobnego faktu.

Izba sądowa redaktora Ol. uniewinniła.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi w Lublinie.* — Tym razem nie spodziewaliśmy się takiej poczytności. Na przyszłość—zwiększymy ilość egzemplarzy rezerwowych.

— *Panu H. W. 40.* — 1) *Ankieta* pochodzi od wyrazu francuskiego *enquête*, oznacza komisję, wysadzoną dla zbadania pewnej sprawy. 2) Ogół gramatyków tego rodzaju wyrazy pisze przez *on*, a zatem: rondo, rondel, ront. W wypadku pierwszym, t. j. przy pisowni przez *ą*, zaszła omyłka korektorska. Dla bliższego zaznajomienia się z pisownią samogłosek nosowych radzimy zaopatrzyć się w dziełko A. G. Bema: „Jak mówić po polsku", gdzie na str. 3—9 szczegółowo rzecz tę wyłożono.

— *Prawnikowi.*—Przepraszamy za spóźnienie. W języku polskim mamy wykłady systematyczne prawa karnego Fr. Ksaw. Maciejowskiego, K. Małkowskiego (podług Bernera), Budzińskiego i Krzymuskiego (tylko część ogólna). W dziele prof. Budzińskiego znajdzie pan wykład porównawczy kwestji, którą się pan interesuje, w dziele zaś prof. Krzymuskiego (tom I-szy) nader dokładne wskazówki bibljograficzne z zakresu literatury niemieckiej. Z dzieł w języku russkim zasługują najbardziej na uwagę wykłady Niekludowa, Spasowicza, Tagancewa i Fojnickiego; z francuskich dotąd największą cieszy się powagą Chauveau et Hélie: *Théorie du code pénal.*"

— *Prenumeratorowi Z.*—Wiadomość o poszukiwaniu odpowiedniego placu pod budowę gmachu centralnego biur sędziów pokoju oparta była na pogłosce. Interesując się bezpośrednio tą sprawą, mógłby pan, w powołaniu się na rzeczoną pogłoskę, zwrócić się do prezesa zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy (Senatorska 12) lub do prokuratora izby sądowej (Plac Krasińskich 5), jako do sfer kompetentnych.

— *Panu M. w Płocku.*—W wypadku przez pana przytoczonym jedynym skutecznym sposobem jest wytoczenie sprawy cywilnej o zwrot blankietu wekslowego. Z powództwem tem wystąpić może tylko osoba, na owym blankiecie podpisana. Po bliższe wskazówki radzimy udać się do adwokata.

— *Czytelnikowi.*—Za życzliwą wiadomość dziękujemy. Jeśli łaska, prosilibyśmy też o informację o terminie.

— *Panu L. Eizn. w Piotrkowie.*—Adresu nie znamy.

— *Panu Janowi K.*—Źle szanowny pan pojął wiadomość zawartą w nrze 58-ym, jakoteż treść artykułu wstępnego w nrze 75-ym *Kurjera* z r. b., w przedmiocie aresztów na pensjach oficjalistów. W pierwszej z nich była najwyraźniej mowa nie o decyzji zjazdu sędziów pokoju, lecz o okólnikowem postanowieniu miejscowego sądu okręgowego, stosującem się przeto do komorników tegoż sądu. Postanowienie to zresztą, wbrew pańskiemu mniemaniu, nie orzekło bynajmniej, iżby wierzyciele nie mieli prawa kłaść aresztu na pensjach oficjalistów prywatnych, lecz tylko ustaliło, że względem tych ostatnich nie stosuje się przepisane dla urzędników ograniczenie co do maksymalnej części pensji, ulegającej aresztowi. W tym samym duchu powtórzyliśmy następnie rzeczoną informację w artykule p. t. „Areszty na pensjach i płacach", drukowanym w nrach 75-ym i 76-ym z r. b. Tam też mieści się bliższe wyjaśnienie kwestji, o której mowa, a raczej przytoczenie tych zagadnień i wątpliwości, jakie, ze względu na lukę w przepisach prawa, kwestja owa w praktyce sądowej nastręcza. Obecnie poprzestajemy na zaznaczeniu, że, naszem zdaniem, pensje lub zasługi oficjalistów prywatnych, umówione i pobierane perjodycznie, mogą zawczasu ulegać zapowiedzeniu ze strony wierzycieli; natomiast praca zarobkowa, bądź to w postaci „wynagrodzenia od sztuki", bądź też w postaci „zarobku dziennego", nie powinna ulegać aresztowi wprzód, zanim stanie się należnością. Po bliższe szczegóły odsyłamy pana do wskazanego artykułu.

GIEŁDA.

Warszawa 28-go grudnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 202.25 i 202.50, co się równa kursom 49.45 i 49.37½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest dość mocna, lecz pozbawiona chęci kupna. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.99. Nasze zebranie rozpoczęło obroty dość drogim kursem 49.60 (równia 201.60 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy niewielkim obrocie obniżyło tę cenę do 49.50 (t. j. 202 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść rubli; przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego nie mieliśmy żadnej różnicy. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. p. po 49.35 i w końcu stycznia r. p. po 49.52½, 49.50, 49.47½ i 49.45.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 49.60, 49.57½, 49.55, 49.52½ i 49.50, przy kursach zasadniczych po 49.55 i 49.52½. **Londyn** krótki bez nabywców. Za **Paryż krótki** osiągano 40.10 i 40.15. **Wiedeń** krótki brano po 83.70, 83.80 i 83.85.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 10.02.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 99.25 i 99.—, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodniej kupiono kilkanaście tysięcy rubli II-ej emisji po 102.62½ i 102.65, oraz kilka tys. III-ej emisji po 104.25 i 104.30, przy zaofiarowaniu po 102.85 II-ej em. i po 104.85. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych russkich z r. 1864 I-ej em. po 241.75. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej serji chciano zbyć po 95.50 I-ej serji i po 95.25 trzy pozostałe serje, których wzięto kilka tys. po 94.95 i 95.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.50 I-ej ser. i po 102.10 cztery następne serje, a umieszczono kilka tysięcy I-ej serji po 102.15, oraz kilkanaście tys. najmłodszej serji po 101.90 i po 101.85. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.80 I-ej i II-ej s., po 102.75 III-ej i IV-ej serji, po 102.10 V-ej s. i po 102 VI-ej ser., a wzięto kilka tys. dwóch ostatnich seryj po 101.55.

Obligacyj kanalizacyjnych miasta Warszawy kupiono kilkanaście tys. w dużych sztukach po 101.05 i 101.

Ulokowano kilkanaście sztuk akcyj Tow. zakł. górn. Starachowickich po 104.50.

W żądaniu kupony celne po 1.61½.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych spokojne, wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.65, za Londyn krótki 10.04, za Paryż krótki 40.25 i za Wiedeń krótki 84.—. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.15 *netto*. Wiadro 78% rs. 8.87—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 11.25 za 100%.

— **Cukier.** Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod d. 27-ym b. m., że Koenig kupił od międzynarodowego Banku handlowego 2000 tonn mączki cukrowej na maj-sierpień po rs. 5.65 franco komora petersburska.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 28-ym grudnia.—Dostawy zboża na targi warszawskie po parodniowej bezczynności, były znaczne, a ceny prawie niezmienione. Pszenicy ofiarowano 700 korcy. Wyborową obrotów wcale nie dokonywano, za białą płacono 6.15 do 625, za pstrą 6 rs.. Żyta wystawiono na sprzedaż 1,900 korcy, za wyborowe osiągano 4.70 do 4.75, za średnie 4.60 do 4.65, ordynaryjne bez ruchu. Owsa dowóz wynosił 250 korcy, sprzedawano po 2.90 do 3.25 stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 27-go grudnia 1892 r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		10	wagonów
Owsa	—	"	1	71	"
Mąki żytniej	—	"		4	"
Mąki pszennej	—	"		13	"
Kaszy jaglanej	1	"	8	174	"
Kaszy gryczanej	—	"	1	19	"
Ryżu	—	"		—	"
Pszenicy	—	"		5	"
Jęczmienia	—	"		67	"
Grochu	—	"	1	5	"
Gryki	—	"	1	30	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	—	"		11	"
Łoju	—	"		—	"
Makuchów	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	—	"		3	"
Cukru	—	"		2	"
Rodzenków	—	"		1	"
Kukurydzy	—	"		2	"
Razem	1	wag.	12	417	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od	—	do	—	kop.	za pud
Żyto	od	73	do	80	"	"
Jęczmień	od	75	do	90	"	"
Owies	od	74	do	92	"	"
Kasza jaglana	od	92	do	102	"	"
Gryka	od	84	do	89	"	"

Wełna. W ostatnich dniach dokonano tranzakcyj: odkupiono od handlarza z Białegostoku do Łodzi 500 pudów wełny średniej pochodzącej z Płocka po 68 tal., w miejscu zaś do Wrocławia około 30 cent. średnio-cienkiej po 76 tal. sprzedano, dom. Obory wysoko-cienka około 30 cent. po 85 tal., dla tutejszego kupca około 60 cent. dominjalnej cienkiej po 75 tal., na rachunek p. Fajdero w Łodzi zakupiono 30 około 30 cent. wełny ze skór po 54 tal. i sprzedano 1000 kamieni wełny garbarskiej cienkiej po rs. 7 za kamień, wełna średnia w cenie 60 i 65 m. jest zupełnie wyczerpana tak na prowincji jak w miejscu. Tutejszy remanent wynosi około 13,500 pudów nie sprzedanej w tych dniach; przyływa jeszcze do tutejszego składu wełna dominjalna, zakupiona w Włocławku około 500 cent. w lepszych gatunkach.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). W ubiegłym tygodniu, jako przedświątecznym, dowozy okowity były naturalnie bardzo nieznaczne, ceny zaś zostały bez zmiany, choć powinnyby się jeszcze podnieść przynajmniej do wysokości, któraby pokryła całą różnicę pomiędzy starą a nową akcyzą. Zwyżka ta bez kwestji nastąpi, jak tylko wyczerpią się zapasy, porobione przez dystylatorów. Z eksportem na zagranicę jeszcze cicho, ale najprawdopodobniej niezadługo przyjdzie do wywozu. Hamburg notuje pod dniem 22-im b. m.: na grudzień 22¼ mar. w żądaniu, 22 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń 1893 r. 21¾ mar. w żądaniu, 21½ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-luty 1893 r. 21¾ mar. w żądaniu, 21½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1893 r. 21¾ m. w żądaniu, 21½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 21⅞ mar. w żądaniu, 21¾ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 22¼ mar.

Wapno spokojnie, przy niewielkich obrotach i cenach bez zmiany. Sulejowskie rs. 1.15, kieleckie rs. 1.06, inne marki od 90 kop. za korzec 250-funtowy.

Skóry wołowe na targu praskim bez zmiany, przy bardzo małym ruchu. Skóry cielęce rs. 19.50 do 20.50 za pud. Skóry końskie rs. 3.25 do rs. 4.50 za sztukę.

Surowe produkty browarne. Dowóz jęczmienia w tygodniu przedświątecznym bardzo był mały. Znaczne zapasy ziarna w browarach, stłumiły wszelką chęć kupna. Ceny stały w mierze. Za korzec czterorzędowego płacono rs. 3.90 do rs. 4.20, za korzec dwurzędowego rs. 4 do rs. 4.35; wyborowy w wielkich partjach płacono nawet i drożej do rs. 4.70. Cena słodu za pud w żądaniu wynosi rs. 1.70 do rs. 1.95; obrotów w ubiegłym tygodniu prawie nie było. Słodziny chętnych znajdują nabywców, pomimo wielkich ilości, jakie browary obecnie dostarczają. Pud kwiatu sprzedawano stosownie do gatunku od 70 do 80 kop. W krajowym handlu chmielowym zupełna panowała cisza. W Norymbergji chęć kupna była mała; przy leniwych obrotach notowano za 50 kilogramów: targowy chmiel 100 do 125 mar., górski 130—135 mar., holenderski 150—160 m., badeński 120—140 m., wirtemberski 120 do 14? mar., spaltowski 160—185 m., spaltowski miejski 195 do 200 m., żatecki czeski 100—120 zł. reńskich. Z chwilą nałożenia w d. 13-ym grudnia r. b. wyższej akcyzy na piwo w stosunku 10 kop. na wiadrze, takąż zwyżkę cen ogłosiły i ustanowiły prawie wszystkie brrwary w Cesarstwie. U nas lepsze i większe firmy, nie chcąc wytwarzać gorszego piwa, również podwyższyły cenę wiadra o 10 kop. Część browarrw jednakże zachowuje się dotąd wyczekująco.

Koniczyna. *Wrocław* 22-go grudnia. — Koniczyna czerwona bardzo stale, 52 do 67 mar., wyborowa wyżej, biała stalej, 40 do 82 mar., wyborowa wyżej; koniczyna szwedzka stalej, 45 do 65 m., wyborowa wyżej. Tymotka bez zmiany, 19 do 25 mar. Wszystko za 50 kilogr.

Libawa dnia 19-go grudnia.— Żyto (z gwarancją 102 funt. holen.) bez zmiany, russkie 87½ kop. płacono i poszukiwano. Pszenica bez nabywców. Owies biały bez zmiany, litewski suchy 71—72 kop. w poszukiwaniu, kurl. i litewski wyborowy 79 do 83 kop. w poszuk., najlepszy 85—89 k. w poszuk., miński 74 kop. płacono i poszuk., dobry russki 74 kop. płacono i poszuk., russki dobry biały 76—78 kop. w poszuk., wyborowy 80—84 k. w poszukiwaniu, owies czarny słabo, wyborowy od 73 kop. w poszukiwaniu, owies czarno-pstry 70 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień bez zmiany, na paszę suchy od 61—62 kop. w poszukiwaniu, russki (103 do 104 f.) 62 do 63 kop. w poszukiwaniu, wyborowy (108 do 110 f.) 66 do 67 kop. w poszukiwaniu. Hreczka słabo (z gwarancją 100 f. hol.) 87 kop. płacono i poszukiwano, lekka 82—83 kop. w poszuk. Groch suchy na paszę od 72 do 73 kop. w poszukiwaniu, małorusski 85—86 kop. w poszukiwaniu. Bób 84 kop. w poszuk. Wyka słabo, russka od 65 do 73 kop. w poszukiwaniu, litewska 55—65 kop. w poszukiwaniu. Fasola bez ruchu. Siemię lniane bez zmiany, litewskie 7-miarowe 146 do 147 kop. płacono, 146½ kop. w poszuk., russkie 7-miarowe 146—147 kop. płacono, 146½ kop. w poszukiwiwaniu, stepowe 7-miarowe 148—149 kop. w poszuk., 6-miar. 134—135 kop. w poszuk. Makuchy lniane słabo, ruskie wyborowe 98—106 kop. w poszukiwaniu, saratowskie 85 kop. w poszukiwaniu. Makuchy konopne suche 58—60 k. w poszuk. Otręby pszenne grube 60—64 kop. w poszuk., średnie 48—51 kop. w poszuk., miałkie 47—50 kop. w poszuk. Siemię konopne suche 144 do 145 kop. w poszukiwaniu. Lnica od 70 do 72 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w dniu 16 i 17 grudnia wynosił: 12 wag. żyta, 2 wag. jęczmienia, 131 wagonów owsa i 228 wagonów różnych innych towarów.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 20-ym grudnia r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: w dniu 20-ym grudnia r. b.: Dugotie fabryce Gniewań 40,000 pudów z odbiorem na stacji Winnica na kwiecień-maj po rs. 5.22½, z zapłatą po upływie 6-ciu miesięcy; Trostjaniec Brodzkim 40,000 pudów na stacji Trostjaniec (połudn.-zach. kolei) na grudzień-styczeń po rs. 5.10, z zapłatą po upiywie 6-ciu miesięcy. Z przyszłej produkcji: Charitonienko rafinerji kijowskiej 200,000 pudów z odbiorem w Kijowie na październik-luty po rs. 4.45, z zapłatą po upływie 6-ciu miesięcy. Świadectw wywozowych sprzedano: spekulanci spekulantom 12,648 pudów gotowych po 80½ kop., i na luty 8,000 pudów po 80 kop.

Toruń dnia 19-go grudnia. — Usposobienie ospałe, powietrze: odwilż. Pszenica tranzyto pstra 128—133 f. 108—112 mar. (84—90 kop. za pud), jasna 128—135 f. 110—116 m. (88 kop. do 93 kop.). Żyto tranzyto 121—128 f. 90—97 m. (72 do 78 kop.). Jęczmień tranzyto 80—115 mar. (64—92 kop.). Owies tranzyto 90—95 m. (72—76 kop.). Groch tranzyto 95 do 115 mar. (76 kop. do 92), Victorja tr. 120 do 140 m. (96 kop. do rs. 1 kop. 12). Rzepak tranzyto 200 do 210 mar. (rs. 1.62 do 1.71). Łubin niebieski 78—80 m. (46 do 48 kop.), łubin żółty 80—82 m. (48—50 kop.). Wyka 95 do 105 mar. (60—6? kop.). Wszystko za 1000 kilogramów. Makuchy rzepakowe 5.80 do 5.90 mar. (92 kop. do 95 kop.), makuchy lniane 6.80—7.00 (rs. 1.09—1.12). Otręby żytnie 3.90 do 4.00 m. (60—64 kop.). Otręby pszenne 3.70 do 4.00 mar. (60—64 kop.). Koniczyna czerwona 35—65 mar. (rs. 5.64—10.49), koniczyna biała 40—70 m. (rs. 6.45—11.29). Tymotka 18 do 24 mar. (rs. 2.71 do 3.87 za pud). Wszystko za 50 kilogr.

Sosnowice dnia 20-go grudnia. — Pszenica nie nadaje się do wywozu, dla miejscowego użytku 90 do 96 kop. Żyto nie nadaje się do wywozu, dla miejscowego użytku od 78 do 81 kop. Jęczmień miał zbyt mały, browarny 80½ do 86½ kop., na paszę od 62 do 64 kop. Owies nie nadaje się do wywozu. Kukurydza bez nabywców. Wyka bez ruchu. Groch słabo, Wiktorja 102½—126 kop., warzelny 86½—90½ kop., na paszę 72½ do 74½ kop. Soczewica w poszukiwaniu, duża 186 do 250 kop., mała 104½ do 144½ kop. Gryka słabo i bez nabywców, wyborowa 87 do 88½ kop., średnia 84 86 kop. Proso bez nabywców. Bobik bez ruchu. Siemię lniane bez zmiany, wyborowe 163½ do 167½ kop., średnie 143 do 157½ kop., zwyczajne 129 do 141 kop. Siemię konopne 131 do 135 kop. Rzepak 145 do 160½ kop. Rzepik 137—152½ kop. Makuchy niżej, lniane 107½ do 109 kop., rzepakowe 82½ do 88½ kop., konopne 62 do 64 kop. Otręby słabo, żytnie 57 do 58½ kop., pszenne cienkie 50½ do 52½ kop., grube 52½ do 54½ kop. Kasza jaglana bez sprzedaży.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35. — Posiedzenie dnia 15-go grudnia 1892 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
39	Grzybows.	Żurawski Kac.	Żona chora, dz. dr. 5-ro.
29	Łucka	Olszewska M.	Mąż w szpit. dz. dr. 5-ro.
7	łynarska	Szczepankiewi	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
25	Łucka	Głębocka Flore	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
12	Mazowiec.	Bakowska Em.	Mąż zmarł obecnie, dz. dr. 4
26	N.-Praga	Jarmużewska	Mąż ciężko chory, dz. dr. 6.
3	Gęsta	Michałowska	Wdowa chora dz. drob. 5-ro, matka stara.
18	Czerniako.	SteczkowskaM	Mąż chory dz. dr. 5.
5	Praga	Gzik Michalina	Mąż ciężko chory, dz. dr. 3-je,
9	Szeroka	Lewicka Emilj	Mąż zmarł obec., dz. dr. 4-ro.
80	Dzielna	Brecyng Leoka	Mąż w Braz., dz. dr. 4-ro.
80	Nowolipie	Targowska Fl.	Mąż i matka chorzy, dzieci dr. 4-ro.
36	Nowolipie	Jasińska Józef	Mąż chory, dz. dr. 4-ro.
12	Miodowa	Cecylja Cich...	Mąż zmarł ob. dz. dr. 5.
40	Nowolipie	Korzeniowska	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4.

4483 Dr **J. Halpern** b. lekarz na klinikach zagranicznych, przyjmuje z chorobami **skórnemi i wener.** do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36.

Adwokat Adolf Nisenson przeniósł kancelarję na ul. **Orlą nr 8** (dom W-go W-ma Landau). Przyjmuje od 9—10 i od 5—8.4729

LECZNICA
dla chorych na żołądek i kiszki. Szkolna 1.
Przyjęcia codzienne od 10—11-ej i od 12—1-ej. Opłata za poradę k. 40. W niedziele 12—1-ej bezpł.

Ślizgawka w ogrodzie Saskim

WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA WIOŚLARSKIEGO.
Otwarta codziennie od godz. 9-ej rano.
Wieczorem oświetlona do godz. 11-ej.
W poniedziałki, środy i piątki od godz. 6½ wiecz.
KONCERT ORKIESTRY WOJSKOWEJ. 1807r

Czytelnia dla Kobiet
9 WARECKA 9
stale jest zaopatrywana w nowości treści naukowej i beletrystycznej. 4773

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— „12".—Proszę wyjechać punktualnie w piątek, o 11-ej rano.—17. 1817r

Kalendarz Warszawski

2233

najpopularniejszy rocznik krajowy wyszedł z druku. Zawiera wszelkie *najświeższe informacje*, z górą 6 000 sprawdzonych adresów, specjalnie na miejscu *w Chicago* opracowane wskazówki dla udających się tamże *na wystawę, przepisy o emigracji żydowskiej*, **mapę kolei. plan Warszawy, dział literacki, nuty, zadania do nagrody** i t. d. i t. d. Egzemplarz 600 stron ścisłego druku k.**50**. Kartonowany k. **60**. Przesyłka rekomendowana k. **30**. We wszystkich księgarniach i w składzie głównym **Kotzebue 2.**

Zaproszenie do przedpłaty.

JEŹDZIEC i MYŚLIWY

jedyne pismo polskie, poświęcone sportowi i hodowli koni,

wychodzić będzie i w roku przyszłym na dotychczasowych warunkach **jako dwutygodnik wraz ze specjalnemi dodatkami wyścigowemi**, pod redakcją

Stanisława Wotowskiego,

a przy współudziale znanych w kraju hodowców i myśliwych.

Zadaniem „Jeźdzca i Myśliwego" jest popularyzowanie i szerzenie zamiłowania do racjonalnej hodowli, myślistwa i sportu.

Krocząc o własnych siłach, „Jeździec i Myśliwy", dzięki kołu prenumeratorów, jakie się już około niego zebrało, zdołał rozszerzyć swoją objętość z 8-iu do 12-tu kolumn tekstu i powiększyć znacznie dział ilustracyjny. Do rzędu współpracowników, wypełniających łamy „Jeźdzca i Myśliwego" należy, pomiędzy innymi, znany w świecie sportowym francuzki autor **S, F. TOUCHTONE**, nadsyłający stale swoje korespondencje z Paryża. Dalsze **powiększanie rozmiarów pisma, wzmocnienie działu ilustracyjnego**, mamy ciągle na oku, a zależnem ono będzie tylko od wzrostu liczby naszych czytelników i dalszej ich nad „Jeźdzcem i Myśliwym" opieki.

PRENUMERATA WYNOSI:

w Warszawie:		**Na prowincji i zagranicą:**	
Rocznie	**6 rs.**	Rocznie	**7 rs.**
Półrocznie	**3.50.**	Półrocznie	**4 „**
Kwartalnie	**1.75.**	Kwartalnie	**2 „**

Redakcja i Administracja „Jeźdzca i Myśliwego" w Warszawie (Mazowiecka 11). 1811R

Poleca się szczególnej uwadze wyborowa Kjachtyńska

HERBATA

Najwyżej Zatwierdzonego Handlowo-Przemysłowego Towarzystwa
pod firmą
Następca Aleksieja Gubkina A. KUZNIECOW i S-ka,
ulica Marszałkowska № 115. 1821R

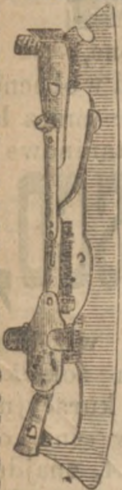


Istniejąca od roku 1856

Parowa Fabryka Musztardy A. SCHWEITZER,



Królewska 23, znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i tenże poleca. 1812R



ŁYŻWY

najnowszych systemów
Męzkie i Damskie w wielkim wyborze,
poleca 1657r
JAN HILKNER
w Warszawie, Nowo-Miodowa № 2.

Do odstąpienia

Parowa Fabryka Wyrobów Bawełnianych,

zupełnie nowa, bo istniejąca dwa lata, w pobliżu stacji Drogi Żelaznej Orłowsko-Witebskiej. Miejscowość zaludniona, a tem samem posiadająca przychylne warunki do wynajmu robotników. Opał prawie za darmo. Na żądanie fabryka może być sprzedaną lub też wziętą do wspólki.—Bliższe szczegóły: Moskwa, Pokrowka, Gawrikow per., Jan Efimowicz Łobanow, dom własny. 2207

REPREZENTACJA i GŁÓWNY SKŁAD
RUSSKO-FRANCUZKIEGO
Towarzystwa Akcyjnego „PROWODNIK".

KALOSZE CUMOWE

LINOLEUM (dywany i chodniki korkowe),
Techniczne, Chirurgiczne i inne WYROBY GUMOWE,

Braunstein & Meisel,

Senatorska 22, róg Bielańskiej. 1818R

HERBATA

FIRMY DOMU HANDLOWEGO
WOGAU i K° w Moskwie,
z Banderolą Rządową,
nadesła i sprzedaje się hurtowo i detalicznie
W SKŁADZIE JÓZEFA KLEINADEL,
ulica **Królewska Nr 39,** wprost Giełdy,
Telefonu Nr 280. 922R

Poszukuje się kupna

Maszyny parowej,

nowszej konstrukcji, o sile 50 koni, mało używanej, będącej w dobrym stanie, z kondensacją mają pierwszeństwo.—Oferty uprasza się nadsyłać do Kantoru „Kurjera Warszawskiego" w Łodzi, pod lit. A. H. 1823r

Technik gorzelniczy,

który po kilkakroć był na kursach gorzelniczych w Berlinie, szczycący się najlepszemi świadectwami tak z gorzelń polskich jak też niemieckich, poszukuje posady od zaraz lub z dniem 1 Lipca r, n. Oferty przyjmuje Kurjer dla „W. B." 2232

Ostatnie dni

WYPRZEDAŻY

Zabawek i Galanterji.
Z powodu zupełnego zwinięcia interesu.
MARSZAŁKOWSKA 107. 2229
Tamże urządzenie sklepowe do sprzedania.

Zdolny Buchalter i Korespondent

w niemieckim, francuzkim, russkim i polskim, mający wolne godziny od 10—1 i od 5—7, poszukuje zajęcia w zakresie handlowym.—Łaskawe oferty pod P. Q. R. w Biurze Ogłoszeń, Wierzbowa 8. 2230

OD ZARZĄDU DRÓG ŻELAZNYCH POŁUDNIOWO-ZACHODNICH.

Zarząd Dróg Żelaznych Południowo-Zachodnich w Kijowie, podaje niniejszem do wiadomości publicznej, o mającej się odbyć sprzedaży w r. 1893 następujących, niżej wyszczególnionych starych materjałów i części metalowych w stanie połamanym.

№№ porządkowe gatunku przedmiotów	Nazwa materjałów.	W Kijowie.	W Odessie.	W Brześciu.	W Starosielcach.
		Pudy.			
1	Blacha żelazna, pochodząca z różnych niezdatnych do użytku części taboru pociągowego, jako też pozostałych kawałków starej i nowej blachy, po dokonanych robotach.	3000	—	—	—
2	Blacha kotłowa, pochodząca z różnych niezdatnych do użytku części taboru pociągowego, a także różnego rodzaju pozostałych kawałków starej i nowej blachy kotłowej, po dokonanych robotach	—	150	—	—
3	Blacha dachowa, zdjęta całemi arkuszami z dachów zabudowań i wagonów, w kawałkach nie mniejszych od jednego kwadratowego arszyna	—	400	—	—
4	Żelazo bandażowe, bandaże od wagonów, tenderów i lokomotyw, zużyte oraz połamane	—	—	17000	—
5	Mosiądz w stanie szmelcu, pochodzący od rur mosiężnych, które zużyły się	—	4500	—	—
6	Stal ressorowa popękane paski ressorowe, kawałki i obrzynki stali ressorowej, pozostałe po dokonanych robotach .	3000	4000	—	—
7	Stal bandażowa, bandaże od wagonów, tenderów i lokomotyw, zużyte i w stanie szmelcu.	—	—	31000	—
8	Stróżyny z kompozycyj metalowych	300	200	—	—
9	„ żelazne i stalowe zmieszane	—	—	27000	—
10	Mutry od relsów w stanie szmelcu	2000	5000	2000	1000
11	Haki do przybijania relsów niezdatne	500	6000	3000	1500
12	Nakładki relsowe w stanie szmelcu	6500	6000	1000	1500
13	Podkładki „ „ „	1100	4000	800	700
14	Rolety żelazne iglicowe strzałkowate, niezdatne	—	—	600	—
15	Relsy żelazne ramieniowe	—	—	800	—
16	„ stalowe iglicowe	—	—	1300	—
17	„ „ ramieniowe	—	—	2000	—
18	Drobne części strzałek i krzyżownic	—	—	200	100
19	„ „ i obrzynki blachy dachowej.	1500	2000	1000	500
20	Żelazo, szmelc, składających się z różnych niezdatnych do użytku części inwentarza.	700	700	—	—
21	Blacha pozostała z różnych nieużytecznych części inwentarza i obrzynków	800	400	—	—
22	Stal w narzędziach niezdatnych do użytku.	200	200	—	—
23	„ w stanie szmelcu, pozostała z różnych części taboru ruchomego i niezdatnych kawałków stali, pozostałych po dokonanych robotach	300	300	—	200
24	Koła wagonowe żelazne bez osi i bandaży, z piastami z lanego żelaza	—	150 szt. około 900 pud.	—	—

Życzący poznać rodzaj i dobroć materjałów, przeznaczonych na sprzedaż, mogą obejrzeć je: w Kijowie, Odessie, Brześciu i Starosielcach, od godziny 9 zrana do 12 w południe, oprócz dni świątecznych i niedzielnych. W tym celu należy odnosić się do Zarządzających składami: w Kijowie do p. Szyllera; w Odessie do p. Razgradzkiego; w Brześciu do p. Bondarenki i w Starosielcach do p. Michaiłowa.

O warunkach, dotyczących kupna powyższych przedmiotów, interesowani mogą się dowiedzieć u tychże Zarządzających, tudzież w Petersburgu i w Dyrekcji Towarzystwa Dróg Żelaznych Południowo-Zachodnich; w Kijowie w oddziale gospodarczym Zarządu Dróg; w Warszawie u agenta Dróg Żel. Południowo-Zachodnich M. J. Teplitza (Trębacka Nr 4); w Moskwie u agenta Dróg Żelaznych Południowo-Zachodnich M. N. Tannenberga (Zarząd Drogi Żelaznej Moskiewsko-Brzeskiej).

Materjały powyżej wyszczególnione kupować można nie inaczej jak oddzielnie w każdym składzie, przytem jeden lub kilka numerów w komplecie, lecz nie częściowo.

Mający zamiar nabywać powyżej wymienione materjały, raczą nadesłać o tem swoje deklaracje listownie do Kijowa, Teatralny zaułok pod adresem Naczelnika oddziału Gospodarczego Zarządu Dróg Żelaznych Południowo-Zachodnich, **nie później 17 (29) Grudnia r. b.** — Deklaracje nadesłane po tej dacie nie będą uwzględnione.

Deklaracje powinny być składane lub wysyłane pocztą, w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Deklaracja na przedmioty sprzedawać się mające 17 (29) Grudnia r. b. i powinny zawierać w sobie następujące szczegóły:

1) Jasno i stanowczo oświadczone życzenie nabycia jednego, kilku lub wszystkich przedmiotów powyżej wymienionych, w jednym, kilku lub wszystkich oznaczonych składach.
2) Proponowaną cenę za każdy numer oddzielnie.
3) Dokładny adres składającego deklarację.

Pragnący przyjąć udział w kupnie materjałów, przeznaczonych do sprzedaży, winien przed złożeniem stosownej deklaracji, wnieść do jednej z kas głównych Zarządu Dróg Żelaznych w Kijowie lub Odessie, vadium w stosunku 10% od wartości ogólnej przedmiotów, które deklarujący nabyć zamierza stosownie do deklaracji. Kwit kassy na złożone vadium powinien być załączony do deklaracji. **Deklaracje podawane bez załączenia kwitu na złożone vadium** nie mogą być uwzględniane i uważane będą **za niebyłe.** 1816r

Nauka i wychowanie.

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 41900

Buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji w angielskim, francuzkim, niemieckim udziela z upoważnienia okr. nauk. nauczyciel specjalista S. Modelski. Zgoda 4, mieszk. 5, od 9—10 i od 7—8. 41943

Francuzka wykształcona poszukuje lekcyj. Złota 30, m. 8. 4134r

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 39728

Lekcje rysunku i malowania. Karolina Szmurło. Zielna № 27. Zastać można pomiędzy godziną 2—5. 38164

Nauczycielka muzyki, posiadająca patent konserwatorjum, poszukuje lekcyj za obiady, mieszkanie lub opłatę. Hoża 19—6. 41956

Niemieckiego z konwersacją udziela gruntownie, niedrogo nauczyciel. Ul. Sienna 13—37. 41997

Nauczycielka wykształcona poszukuje miejsca w Warszawie. Oferty dla „Anny" składać w Kurjerze. 41878

Niemka (znając russki) poszukuje lekcyj. Nowy-Świat 55, m. 21. 41896

Potrzebny korepetytor, dobry matematyk, do ucznia kl, V-ej filologicznej. Wynagrodzenie rub. 6. Jerozolimska 25, m. 21, drugie wejście. 41953

Poszukuje się nauczyciela na wieś do chłopczyków. Oprócz nauk klasycznych, wymagany język francuzki i niemiecki. Wynagrodzenie roczne 180 rs. Zgłaszać się pomiędzy godziną 3—4 po południu. Świętokrzyzka № 27, m. 18. 41838

Skończona gimnazistka, specjalność: matematyka, russki, szuka lekcyj lub korepetycyj. Włodzimierska 10—15, od 4-ej. 41879

Student-korepetytor, z francuzkim i niemieckim. Oferty dla „Jana" przyjmuje Kurjer Warsz. 41895

Student russki, filolog, udziela lekcyj, z francuzkim i niemieckim. Nowogrodzka 17, mieszkania 15. 41870

Tanio! Udzielam lekcyj, korepetycyj i muzyki, u siebie i na mieście. Tamże można się egzercytować. Chmielna 36, m. 5. 41952

Doniesienia osobiste.

„Cierpliwemu" Skierniewice list wysłany od „Słońca." 41882

Dla A. Z. 5000 poste-restante ma list na poczcie. 41853

Jestem młoda, przystojna, inteligentna, blondynka, zarabiam 40 rs. miesięcznie, życzę znaleźć w celach matrymonjalnych człowieka rozsądnego, uczciwego, do lat 48, któryby mi zapewnił opiekę. Oferty serjo nadsyłać Warszawa poste-restante „Stella." 41804

List na poczcie do odebrania dla „Blondynki lit. A. Z. 5000." 41833

List dla Konkurenta № 1000 wysłany. 41927

List dla Piotra Reni wysłany. 41928

List do Alfy wysłany. 41841

Młoda Polka ma list na poczcie od Trzywdara. 41840

Młody człowiek, lat 28, katolik, zamieszkały w Rosji, gospodarz, z dobrej rodziny, posiadający kapitału 10,000 rs., bawiąc w przejeździe w Warszawie, chciałby poznać w celu matrymonjalnym młodą pannę, dobrą gospodynię, mającą takiż sam kapitał. Oferty pod lit. D. C. D. składać poste-restante Warszawa. 41773

„Pracowita" ma list na poczcie. 41860

Panna lat 18, ładna, blondynka, średnio wykształcona, muzykalna, znająca korzystny fach, życzy sobie w celu wyjścia za mąż poznać człowieka lat średnich, ze sfery przemysłowców lub inteligentnych rzemieślników, mających byt ustalony. Posag kilka tysięcy rubli. Oferty pod A. Z. 5,000 poste-restante, tylko za okazaniem kwitu ogłoszenia. 41678

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Konwersacja niemiecka z dobrą wymową. Bednarska 24. m. 23. 41939

A) Młody człowiek (b. student), posiadający gruntownie języki i chlubną rekomendację pierwszych domów arystokratycznych, poszukuje zajęcia na godziny lub posady stałej tu w Warszawie lub na wsi, w zamożnym obywatelshim domu.—Oferty B. 80, przyjmuje kantor Kurjera. 419:4

Litości!!! Prosi młodzieniec o całodzienne zajęcie u pp. adwokatów, w towarzystwach ubezpieczeń lub tym podobnego. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Dla ładnie piszącego." 41930

Niemka poszukuje demi-place. Nowogrodzka 22, m. 5. 41876

Osoba znająca się doskonale na gospodarstwie, szyciu, kuchni i praniu, poszukuje miejsca do samodzielnego gospodarstwa.—Browarna 22, m. 25. 41919

Osoba młoda inteligentna, przyjmie miejsce kasjerki lub zarządzającej handlem.—Kaucja od 100 do 800 rs. Wiadomość: Złota 39, mieszk. 25, od 2-ej do 5-ej. 41915

Osoba inteligentna, młoda z prowincji, pragnie miejsca do towarzystwa, wyręczania zarządu domem lub zaopiekowaniem się dziećmi, Twarda № 50, mieszk. 16. 41967

Poszukuję posady prywatnej, z kaucją od 500 do 1,000 rs.—Wiadomość ulica Leopoldyny № 17, mieszk. 11. 41958

Przyjmę zarząd większego domu, dam odpowiednią gwarancję. Oferty do Kurjera „Właścicielowi domu X. K." 41744

Panna znająca krój i krawieczyznę poszukuje zajęcia prywatnie. Chmielna 76, m. 8. 41869

Subjekt składu żelaznego, narzędzi rolniczych, nasion i nawozów sztucznych, obeznany z ekspedycją handlową oraz prowadzeniem książek przy buchalterze, pragnie przenieść się z prowincji do Warszawy.—Adresy proszę nadsyłać do Warszawskiego Biura ogłoszeń, Wierzbowa 8, dla „Subjekta." 41999

Skończywszy z patentem kurs strojów (kapeluszy), pragnę praktykować w magazynie bezpłatnie.—Oferty w kantorze Kurjera dla „Antoniny." 41986

W-ych pp. fabrykantów i kupców w Cesarstwie i Królestwie prosi o posadę komiwojażera, inkasenta katolik lat 30, złoży kaucji rs. 1,000 i poręczenie. Prosi o łaskawe nadsyłanie ofert z nadmienieniem warunków: Lublin, Bernadyńska 240, Szule. 4055r

Wdowa po urzędniku lat 35, inteligentna gospodarna poszukuje zarządu domem, zaopiekowania się dziećmi, może być i u wdowca, do towarzystwa osobie wiekowej zaraz. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma dla „Wdowy". 41859

Wdowa średnich lat, inteligentna, poszukuje miejsca do sklepu, dla obeznania się z tym zawodem, albo do zarządu domem i opieki nad dziećmi.—Wiadomość ul. Świętokrzyzka № 25, m. 10. 41936

b) Zaofiarowane.

Ajent znający krawców potrzebny do sprzedaży towarów manufakturnych (na prowincję). Oferty pod „X. C. B." Kurjer Warszawski. 41917

Bona niemka potrzebna zaraz. Marszałkowska № 88, mieszkania 11. 41978

Chłopiec potrzebny do kawiarni. Szpitalna № 5. 41901

Do jednego z większych zakładów przemysłowych potrzebny jest inkasent z kaucją. Oferty składać należy pod lit. A. H. 150 poste-restante Warszawa. 41966

Introligatorski czeladnik, zdolny i umiejący stemplować ręcznie i na maszynie, potrzebny do zakładu Kosińskiego, Marszałkowska 91. 41858

Niemka do wszystkiego, charakteru łagodnego, potrzebna do jednej pani i dwojga dzieci; wynagrodzenie 4 ruble miesięcznie.—Aleja Jerozolimska № 67, m. 4. 41916

Nakładacz zdolny potrzebny do litografji i drukarni „Liberty", Leszno 13. 42003

Polka freblówka z krawieczyzną potrzebna zaraz. Nowolipki 40, m. 2, między 10-tą a 12-tą. 41905

Panny do krawatów podręczne i dziewczynki do nauki potrzebne zaraz. Elektoralna № 6, m. 17. 41906

Potrzebna maszynistka do kołnierzyków i mankietów. Żórawia 1, m. 7. 41890

Panna szyjąca na maszynie Singera potrzebna jest od Nowego Roku do jednego pięcioletniego chłopczyka. Pensja 4—5 rs. miesięcznie. Chmielna 49, m. 26. 41871

Praktykant doroślejszy, z porządnego domu, uczciwy, potrzebny do kantoru komisowego, początkowo bezpłatnie. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Nowolipie." 41891

Potrzebna służąca niemka do wszystkiego od stycznia, kwartalnie 12. Królewska 1, m. 23, przed południem. 41855

Potrzebuję czeladzi szewckich zdolnych.—Solna № 8, m. 20. 41857

Potrzebny ekonom, kawaler, tylko z dobremi kwalifikacjami. Marszałkowska № 132, stróż wskaże. 41852

Potrzebne zaraz dwie kantorowe z małą kaucją do pralni. Wiadomość: Krucza 38, w pralni. 41850

Potrzebne są zdolne podręczne do pracowni sukien Wanda, Złota № 4. 41849

Potrzebne zdolne maszynistki do pończoch. Dzielna 58, m. 1. 41848

Potrzebne są panny zdolne staniczarki za dobrem wynagrodzeniem oraz do nauki.—Tamże jest kuchnia za usługę. Ul. Aleksandrja № 11, mieszkania 1. 41847

Potrzebny lokaj młody kawaler i panna służąca z krojem. Nowy-Świat № 59, mieszkania 12. 41844

Potrzebny jest lekarz do osady Łomazy, liczącej 4,300 mieszkańców, 2 mile szosą od stacji kolei terespolskiej Biała; okolica zamożna, doktór był lat 10. Bliższych wiadomości udzieli Sikorski, aptekarz w Łomazach, przez Białą. 41914

Panny do staników i spódnic potrzebne.—Bracka № 20, mieszkania 2. 41911

Potrzebne panny podręczne i zdatne do sukien. Widok 22, m. 27. 41908

Potrzeba maszynistek i dziurkarek do bielizny. Pańska 36, mieszkania 29. 41951

Potrzebne są staniczarki i do spódnic.—Marjańska № 5, Streisand. 41946

Potrzebna panna uzdolniona do szycia parasoli. Wiadomość: Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej, w sklepie parasolniczym. 41944

Potrzebne są panny podręczne. Szkoła rzemiosł, Marjańska № 9. 41969

Panna potrzebna do krawieczyzny podręczna. Nowolipie № 28, m. 7 A. 41976

Potrzebna panienka do sklepu, obeznana z handlem i z dobremi świadectwami lub z dobrą rekomendacją. Grzybowska 58. 42008

Potrzebna kantorowa do pralni, kaucji rs. 150. Wiadomość: kiosk, róg Świętojerskiej i Nalewek. 42007

Potrzebna jest na godziny niemka, znająca swój język gramatycznie. Zgłaszać się trzeba od godziny 3 do 5-ej, Ogrodowa № 18, mieszkania 19. 41757

Potrzebuję zręcznej dziewczynki do domowych zajęć od lat piętnastu. Zgłosić się do p. Dolińskiej, Elektoralna № 19; tamże wydzierżawia się ogrodnikowi 5 mórg gruntu, z ogrodem owocowym. 41798

Potrzebna bona, niemka, do jednego chłopca, zaraz. Wiadomość: Chłodna 32. Olszewski. 41810

Potrzebny uczeń do handlu, wieku lat od 18-tu, inteligentny, chrześcjanin. Olszewski, Elektoralna № 47. 41809

Potrzebne są panny zdatne do spodnic i do maszyny. Leszno 18, m. 61. 41805

Ślusarze wprawni na roboty białe i pasowane, mogą znaleść pracę. Wiadomość: Hotel Saski № 97. 41803

Sklepowa potrzebna zaraz do samodzielnego prowadzenia handlu spożywczego, z niewielkim kapitałem, na dogodnych warunkach. Bliższa wiadomość w kiosku, róg Nowo-Miodowej i Senatorskiej. 41889

Kupno i sprzedaż.

Aparaty do galwanizowania dla jubilerów, zegarmistrzów, mechaników, chemików, amatorów i uczniów, odpowiednie na gwiazdkę, u Ludw. Reineke, 134 Marszałkowska. 4071r

Algierka z oposów popielata w bardzo dobrym stanie, oraz szopowa, oddane do zbycia za niską cenę. — F. Himml, Krakowskie Przedmieście № 40, naprzeciw placu Saskiego. 41856

Adres. Meble tanio, garnitury, szafy, komody, łóżka, kredensy, stoły, krzesła. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. Koperski. 40074

Biurka trzy, kontuar, szafka wisząca, półki z pudłami zamykanemi do sprzedania. Świętokrzyzka 29, stróż wskaże. 41845

Bardzo tanio otomana. Żórawia 26, u tapicera. 41973

Biuro dębowe, ozdobne, dziewięć szuflad, 45 rs. Grzybowska 24, stolarz. 41964

Biuro na dwóch szafkach, orzechowe, solidnej roboty i urządzenie kantorowe, do sprzedania. Senatorska 8, od 10 do 11 godziny. Stróż wskaże. 41982

Biurko, lankastrówkę z przyborami, burkę, skórę łosiową tanio sprzedam. Nowy-Świat 16—11. 42004

Dywany strzyżone salonowe od 13 rs., przed łóżka 2.25, chodniki od 10 kop., serwety 90 kop., portjery od 4 rs., firanki od 2 rs., kołdry od 2.50, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 3383r

Do sprzedania urządzenia sklepowe, dębowe bufety, blat marmurowy, 3 łokcie, wagi stołowe, lampy błyskawiczne i 3 znaki. Piwna 27, mydlarnia. 41839

Do sprzedania tumaki z pod salopy rs. 18; szafa spiżarniana lub apteczna rs. 8. Mazowiecka 1—4 z dziedzińca. 41972

Do sprzedania tanio para klaczy cugowych, kłusaków ze świadectwami, źrebnych od ogierów z rządowej stadniny Janowskiej. Tamże używany kabriolet. Cytadela, sztab fortecy. 41937

Fortepian nowy Małeckiego do sprzedania. Nowy-Świat 4, mieszkania 15. 41453

Fortepian za rs. 25 krótki Bucholtza. Podwale № 38, m. 10. 41990

Fortepiany, pianina mało używane, pierwszych fabryk, sprzedaję. Bielańska 5, Granke. 42002

Fortepian Schiller-Becka amerykańskiego systemu sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 64—2. 42006

F.) Klawikord do sprzedania tanio. Nowy Świat 36, m. 22. 41904

Fortepian zagraniczny, 300 rs. Pianistka grywa na wieczorach, weselach, lekcjach tańaa. Widok 13, mieszk. 9. 41851

Garnitur mebli za rs. 25. Elektoralna № 3 m. 20. 41892

Indyki tuczone co czwartek. Sienna 21, mieszkania 5. 41829

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3949r

Kasy ogniotrwałe alarmujące z zegarowym przyrządem, jedynie wyrabia Sikorski. Ceny niskie. Marszałkowska 125. 34412

Kartofle Dabery wyborne do sprzedania.—Praga, Grochowska № 27, u właściciela domu. 41552

Kozetka, 4 krzesła, stolik, otomana do sprzedania. Marszałkowska 91—24. 41926

Klacz skarogniada, bardzo ładna, ujeżdżona pod wierzch i do zaprzęgu, nie drogo do sprzedania u egzekutora kancelarji JW. oberpolicmajstra. 41903

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 41968

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 41689

Magle do sprzedania z powodu słabości, od lat kilkunastu egzystujące. Ulica Podwale № 26. 41454

Meble są do sprzedania z dwóch pokoi z powodu wyjazdu. Ulica Ciepła № 8, mieszk. 11. 41881

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12, nowe 35, stare przyjmuję. Dzika 20, mieszkania 34, Tagszejn. 41899

Meble: garnitury, otomany, szafy, kredensy, szeslongi, biurka, komody, łóżka i inne, niepraktykowanie niskie ceny. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 41625

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 41819

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 41388

Otomanę włosianą, dobrej roboty, sprzedam tanio. Bracka 4, zakład tapicerski. 41907

Otomana dobrze zrobiona, włosem wysłana, tanio do sprzedania. Elektoralna 23, mieszk. 19. 41985

Potrzebna suknia jedwabna jasnopopielata lub lila. Adresy przyjmuje Kurjer „Suknia". 41863

Palto zimowe, garnitury: frakowy, tużurkowy, noszone, tanio sprzedam. Nowogrodzka 1, stróż wskaże. 41932

Powozy, wolanciki, bryczki, sanki do wsi i miasta, nowe, używane, sprzedaję. Pozostawiono do sprzedania bryczkę jednokonną na spodzie powozowym rs. 90. Ulica Leszno № 52. 41813

Tanio fortepian krótki do sprzedania. Wspólna 16, m. 21. 41923

Tanio sprzedam elki szubę damską, marynarkę grubą męzką. Czysta 6, m. 24. 41828

Żyrandol bronzowy z kryształami na 16 świec, algierka skunksowa, lustro w dębowych ramach 5½ łokcia długie, tremo mahoniowe, łóżka angielskie mahoniowe z materacami sprężynowemi, stół jesionowy, rozsuwany. Piękna 5, mieszk. 8, czwartek, sobota, poniedziałek do godz. 12-ej. 41886

Z powodu wyjazdu pozostają jeszcze do sprzedania: otomany, łóżko prawie nowe z materacem sprężynowym, szafka do bielizny, stół z blatem marmurowym, stół okrągły rozsuwany, inne stoły i sprzęty. Warecka 9, mieszk. 9. 41950

Z powodu wyjazdu do sprzedania umeblowanie z trzech pokojów, zegary, szafy, jedna z lustrem, dwa lustra, łóżka z materacami na sprężynach, stół jadalny na bilardowych nogach, dwanaście krzeseł, bibljoteka, tualeta, szeslongi, półki, komoda, stolik do kart, tremo z lustrem, fotel, mały garnitur mebli, szafki z marmurem, umywalnia z blatem marmurowym i pompką, maszyna do szycia Singera. Tamże lokal na fabrykę do wynajęcia. Wiadomość u stróża, ulica Sienna № 78. 41987

30% **taniej** korty fabrykacji Ed. Rudowskiego w Zgierzu, z powodu zwinięcia fabryki. A. Rudowski. Ul. Marszałkowska 151. 35315

Interesa handl. i majątk.

Browar do sprzedania. Wiadomość: Beilin, Leszno № 85. 37441

Bufet przy kolei do wydzierżawienia. Krakowskie-Przedmieście 53, m. 4. 41893

Cukiernia z kompletnem urządzeniem i bilardami do sprzedania. Wiadomość: Złota № 20, u rządcy domu. 40837

Dom 3 piętrowy, z trzema takiemiż oficynami, niedaleko Marszałkowskiej, dochodu około rs. 7,400, do sprzedania tanio i na dobrych warunkach. Pośrednicy wyłączeni. Nowy-Świat 24, mieszkania 6, od 4 do 5-tej. 41981

Dla poszukujących pewnego i stałego kawałka chleba. Ajent dostarczający wszelkie towary sklepom spożywczym, ma do sprzedania kilka sklepów rzeczywiście dobrych i intratnych. Zgłaszać się: Podwal 19, m. 5. 41975

Do odstąpienia sklep dystrybucyjno-galanteryjny od Nowego Roku. — Podwale 16. 41962

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, w dobrym punkcie i obszernem mieszkaniem. Koszykowa 36. 4:000

Do sprzedania lub wydzierżawienia młyn wodny, walcowy, przerabiający rocznie 20,000 korcy zboża, kompletnie nowourządzony. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod godłem „Mąka". 41837

Do sprzedania dystrybucja z materjałami piśmiennemi, galanterją, całem urządzeniem. Ulica Bednarska № 17. 41867

Dom do sprzedania w okolicy Starego-Miasta za 4,500 rs. Wiadomość Wilcza № 59, u p. Stępowskiego w oficynie na dole. 41862

Dystrybucja do odstąpienia.— Złota 43. 41947

Interes egzystujący lat 40, dający 60%, jest do sprzedania lub potrzebuje wspólnika. Wiadomość w kantorze drukarni. № 13 Tłomackie. 41993

Interes przemysłowo-handlowy, korzystny, do odstąpienia na dogodnych warunkach.— Specjalność niewymagalna. Wiadomość: Nowy-Świat 16, m. 62, od godz. 11—5-ej. 41821

Jest pewien kapitał do wypożyczenia na drobiazgowe części za pewną gwarancją. Oferty dla C. 500 przyjmuje Kurjer. 41868

Kawiarnia do sprzedania tanio. Leszno 14, wprost Rymarskiej. 41983

Kupię młyn wodny lub karczmę z kilkunastoma morgami ziemi, przy szosie lub trakcie. Opis z ceną składać w kantorze Kurjera pod „Młyn." 41643

Kupię plac lub mały dom w dobrym punkcie bez pośrednictwa. Oferty szczegółowe kantor Kurjera pod A. 38. 41898

Kupiec posiadający rs. 20—25,000 poszukuje do nabycia interesu handlowego dobrze procentującego lub też solidnej wspólki, tylko poważne, oparte na wszelkiej pewności przedsiębiorstwa uwzględniane będą. Oferty pod S. 44. Kurjer Warszawski. 41865

Krowiarnia do sprzedania. Obory murowane skanalizowane. Ul. Widok 22, mieszkania 18. 41913

Magle do sprzedania. Wiadomość, Niecała № 8. 41960

Parceluję majątki ziemskie własnym nakładem. Jednocześnie mam honor zawiadomić wszystkich zgłaszających się do mnie w powyższym interesie panów właścicieli, że roboty przygotowawcze rozpoczną się na gruncie w lutym, tak aby z nastaniem wiosny można było właściwą akcję bez straty czasu rozwinąć.—Sylwin Majewski, jeometra przysięgły, Wspólna 44. 4123r

Poszukuję wspólniczki, zdolnej krawcowej, może być z mieszkaniem. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście 4, mieszkania 6, front. 41948

Poszukuje się wspólnika czynnego, do interesu ajenturowego, przynoszącego 8,000 rs. rocznie i coraz więcej rozszerzającego się. Za złożeniem 12,000 rs. za udział. Oferty do pozostawienia w administracji „Kur. Warsz." pod lit. Z. 12,000. 41910

Restauracja dobrze procentująca z powodu słabości jest do odstąpienia zaraz na dobrych warunkach. Wiadomość róg Dzikiej i Nowolipek. 41885

Restauracja z całem urządzeniem z zajazdem do odstąpienia w Nowo-Mińsku u P. Braweckiej. 41963

Serwitutowych układów z włościanami podejmuje się Sylwin Majewski, jeometra przysięgły, Wspólna 44. 4129r

Sprzedam zaraz za przystępną cenę sklep kolonjalny z wyrobioną klijentelą, w ruchliwym punkcie. Wiadomość: magazyn mód, Długa 25. 41823

Sklep spożywczo-dystrybucyjno-piśmienny do sprzedania. № 31 Leszno. 41861

Sklep wiktuałów z pokojem, miesięcznie rs. 13, do odstąpienia. Sienna 36. 41918

Sklepik wiktuałów do sprzedania przy ulicy Leszno № 8. 419:0

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania.—Wiadomość ul. Twarda 54. 41925

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania z powodu sukcesji, bardzo tanio. Ulica Dzielna № 60. 41933

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu słabości nóg. Dzielna 58. 41940

Skład węgli do sprzedania. — Wiadomość, Pańska 86, m. 6. 41998

Sklep spożywczy z dystrybucją, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość, ulica Chmielna № 30. 41994

Sklep mydlarski, z dużym obrotem, do odstąpienia. Nowy-Świat 16.—11. 42005

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 4. 41991

Sklep mydlarski jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Oboźna № 7, m. 2. 41854

Skład wódek od lat dwudziestu egzystujący w ruchliwej części miasta na dogodnych warunkach do wynajęcia od 8-go stycznia. Wiadomość w składzie papieru p. Przybylskiego, Marszałkowska 149. 41866

Skład węgli zaraz do odstąpienia za przystępną cenę. Sienna 34. 41873

Sklep wiktuałów do sprzedania z gotowaniem kawy, herbaty. Chmielna 13. 41883

Sklepik z dystrybucją do sprzedania. Ul. Sienna 85. 41836

Sprzedam tanio bazar szkolny z dystrybucją i galanterją pomiędzy szkołami. Wiadomość kiosk, Długa róg Wązkiej. 41877

Sklep kolonjalny, tanio do sprzedania.— Marszałkowska 88. 41988

Sklep do sprzedania spożywczo-dystrybucyjny, targu dziennego rs. 20 do 24. Bracka № 25. 41971

Sklep spożywczy do sprzedania bardzo tanio, z powodu wyjazdu do rodziców. Nowogrodzka 9. 41970

Sklep spożywczy do sprzedania. Leopoldyni № 7. 41957

Sklep pożywczo dystrybucyjny, do sprzedania z powodu słabości. Wiadomość, ulica Zgoda 6. 41995

Sklep mydlarski, dystrybucyjno kolonjalny do sprzedania. Wiadomość, kiosk, plac Teatralny. 4138r

Z prawdziwej zmiany interesu, do sprzedania sklep spożywczy z zapasami zimowemi, samego pieczywa idzie za 9 rubli dziennie. Nowogrodzka № 24. 41924

Z powodu choroby! Sprzedaje się sklep bieliźniarsko-galanteryjny przy ulicy Marszałkowskiej, po cenie kosztu. Umowa u jubilera Popielewskiego, ulica Świętokrzyzka № 20. 41945

90,000 rs. potrzebne na 1-szy numer hypoteki dóbr. Wiadomość: Ciepła 19, m. 15. 41673

3,000 rs. potrzeba na 1-szy numer hypoteki. Adwokat Kronenblech, ul. Świętojerska 18. Tamże dom i willa na sprzedaż. 41894

30,000 rs. żądane, 1-sza hypoteka po Towarzystwie kred. ziemsk. Wiadomość 19 Ciepła, m. 15. 41875

1,750 rubli na drugi numer po Towarzystwie potrzebuję. — Wiadomość, Tamka 16. 41965

56,000 rubli posiadając, życzę nabyć interes handlowy lub przemysłowy pewny i dobrze procentujący. W charakterze wspólnika, niezależnie od kapitału, ofiarowałbym pracę i obszerne stosunki.— Wyczerpujące oferty lit. E. F. 56, przyjmuje kantor Kurjera. 41992

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 4020r

Do wynajęcia pokoik osobny, całodzienne utrzymanie, za 25 rs. miesięcznie. Hortensja 5—19 parter. 41909

Do wynajęcia pokój duży z meblami, usługą. Sienna 13—37. 41996

Do wynajęcia pokoj o dwóch oknach, ładny, suchy, ciepły, usługa, samowar. Jerozolimska domu 43, mieszkania 14, pierwsze piętro. 41888

Krucza 25, do wynajęcia od 1 stycznia 1893 4 pokoje, z wygodami, na 1-m piętrze, od od frontu. 41422

Mieszkanie przy wdowie dla przyzwoitej kobiety. Pańska 18, m. 19. 41984

Pokój, całodzienne utrzymanie, dla przyzwoitej osoby do wynajęcia. Marszałkowska 91—16. 42001

Pokój dla inteligentnej kobiety rs. 10, szafa mahoniowa rs. 32, frak, kamizelka rs. 10. Marszałkowska 94, mieszk. 14. 41954

Pokój do odnajęcia od 1-go stycznia z usługą i samowarem za 10 rs. miesięcznie. Smolna-Wysoka 22, m. 7. 41929

Poszukuje się zaraz umeblowanego pokoju, z oddzielnem wejściem, z całkowitem utrzymaniem, za 18—20 rs. miesięcznie. Oferty „Osobny pokój" przyjmuje Kurjer. 41843

Przy zacnej, przyzwoitej rodzinie, poszukuje pokoju ładnego młodzieniec z lepszego towarzystwa. Oferty przyjmuje Kurjer pod „B. H." 41887

Potrzebny salon z trzema pokojami na wieczor tańcujący, z kolacją. Oferty: Nowogrodzka 33, m. 8. 41842

Pokoik osobny, z całodziennem utrzymaniem, za 20 rs. miesięcznie. Żórawia 1, mieszkania 7. 41889

Pokój do odnajęcia przy familji. Elektoralna 7, m. 38. 41979

Pomieszczenie wygodne przy familji dla panny, zaraz. Krakowskie-Przedmieście 4, mieszkania 6, front. 41949

Pokój z meblami do najęcia. Chmielna 40, mieszkania 7. 41921

Pokój z alkową dla przyzwoitej kobiety, przy familji. Ul. Mazowiecka 4, mieszkania 10. 41941

Rs. 5 pokój wspólny dla inteligentnego mężczyzny; z utrzymaniem rs. 18. Aleje Jerozolimskie 80, m. 15. 41989

Salon, obok pokój o 2-ch oknach, słoneczne, umeblowane, pianino, obiady w miejscu. Chmielna 20, m. 3. 41959

Salon frontowy, o trzech oknach, z umeblowaniem lub bez, do wynajęcia od 1 stycznia. Może być z całodziennem utrzymaniem. Hortensja № 5, m. 8. 41764

Umeblowane 3 pokoje, razem lub osobno, wszelkie wygody. Złota 16, m. 5, druga brama od Marszałkowskiej. 41864

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia każdego czasu przy ul. Grzybowskiej № 27: II-ie piętro od frontu, 3 pokoje, przedpokój, pasaż, nisza i kuchnia z wszelkiemi wygodami za rs. 320 rocznie. Mieszkanie nowo odrestaurowane. Wiadomość przy ul. Grzybowskiej № 22, w kantorze węgla. 41961

Salon gabinet i przedpokój, z oddzielnem wejściem, wygodami, na 1-m piętrze, od frontu, dla doktora, adwokata i t. p. Usługa i opał na miejscu, do wynajęcia od 15 grudnia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3890r

2 sklepy: na szynk, wędliny, dla krawca lub felczera etc. do wynajęcia. Sienna 22, blizka Marszałkowskiej. 41897

Ł cniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, udziela porady w krytycznych okolicznościach, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 41974

Akuszerka ma pokoje z wszelkiemi wygodami, dla osoby spodziewającej się słabości. Elektoralna № 20, m. 27. 41977

A) Wianki metalowe bardze tanio sprzedaje główny skład w Warszawie F. Kozłowskiego Magazyn lamp, szkła, fajansu porcelany, Rymarska 7, róg Leszna. 33773

A) Massażystka Marja Kowalska zatwierdzona przez urząd lekarski, massuje specjalnie dzieci i kobiety. Krakowskie-Przedmieście 17, mieszkania 6. 398:r

A) Rs 3 miesięcznie lekcje krawiecczyzny. Krój Worth'a. Żabia 9—35. 4131r

Akuszerka ma pokoje z wszelkiemi wygodami dla osoby spodziewającej się słabości Elektoralna № 20, m. 27. 41564

Dla kobiet najpraktyczniejsza książka do rachunków domowych J. Błaszkowskiego. cena kop. 60. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u T. Popławskiego obok uniwersytetu. 40862

Dorożkarz, lub osoba co znalazły notes, zatytułowany Kalendarz Rolniczy, zechcą go odnieść za nagrodą 5 rs. do rządcy: Aleje Jerozolimskie 25. 41772

Dnia 25-go b. m. przy ulicy Królewskiej № 13, zaginął mops czystej rasy, wabi się Alor. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą. 41922

Dla skompletowania lekcyj tańca w domu obywatelskim, pożądane są panienki i panowie dobrze wychowani. Oferty w kantorze Kurjera pod „Taniec." 41955

Dnia 26-go b. m., w okolicy św. Aleksandra zgubiono portmonetkę z 2 rub. i wieloma różnemi notatkami. Łaskawy znalazca zatrzyma dla siebie 2 ruble, a za zwrot portmonetki otrzyma rubla. Marszałkowska 60, u stróża. 41884

Gwiazdka!!! najpraktyczniejsze upominki dla dam, mężczyzn i dzieci—wyroby skórzane: pugilaresy, portfele, torby, rańce, paski, pantofle, buty wojlokowe, pończochy, kaftany, koce, plaidy, kurtki skórzane i t. p. poleca fabryka i magazyn Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia.. 39558

Jadąc ulicą Senatorską zgubiłem laskę w srebrnej oprawie z monogramem J. S. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do właścicielki domu przy ulicy Solnej № 16, za nagrodą. 41931

Kuśnierz Bolesław, przyjmuje roboty spiesznie i tanio. Ordynacka № 12. 41846

Massażysta Demczuk, upoważniony przez urząd lekarski, przyjmujo od 1-ej do 4-ej. Nowy-Świat 31. 39131

Nagrody rs. 3. Zginął wyżeł sześciomiesięczny, żółtej maści, w obroży mosiężnej. Wabi się Karo. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na plac Żelaznej-Bramy № 1. do adwokata. Nieprawy posiadacz będzie odpowiadał sądownie. 41912

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę możliwie piękną i przyjmuje obstalunki w zakres krawiectwa wchodzące. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska 143. — Jan. 4118r

Pies wyżeł roczny, biały w żółte łaty, zaginął d. 23-go b. m., wabi się „Kastor". Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ul. Podwal № 22, m. 27, za nagrodą. 41902

Szukam obiadów. Oferty Kurjer „gentlemanowi". 4194:

W drugie święto wychodząc z apteki Olsztyńskiego (róg Wspólnej-Marszałkowskiej), idąc w kierunku ogrodu Saskiego, uroniłem pugilares z 16-ma rs. i dwoma fotografjami. Jestem podróżny, pieniądze te wiele dla mnie stanowią. Sumienny znalazca raczy zgubę zwrócić: ul. Marszałkowska № 56, m. 4. 41935

Wojciech Osmański przyjmuje zamówienia na bale z orkiestrą, od 6 do 20 osob, skrzypce z fortepianem. Szeroka-Freta 18, m. 7. 41980

10 rs. nagrody. W pierwsze święto Bożego Narodzenia przed 6-tą wieczorem, jadąc dorożką z placu Teatralnego № 18 przez Chmielną na Foksal zgubiono bransoletkę złotą szeroką w okowy mat wyrobioną. Łaskawy znalazca raczy złożyć zgubę: plac Teatralny № 18, mieszkania 9, za powyższą nagrodą. 41938

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Декабря 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).